KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 31 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 149.

Rząd hitlerowski w Gdańsku

szukać będzie zgody z Polską?



DR. RAUSCHING.

BERLIN, 30.5. — Wyniki wyborów w Gdańsku wywołały wielki entuzjazm w kołach hitlerowskich. Pisma narodowo-socjalistyczne stwierdzają, że hitlerowcy gdańscy mogliby objąć rządy wolnego miasta bez współpracy z innemi stronnictwami, lecz w imię solidarności niemieckiej dążyć będą do porozumienia z centrum niemiecko-narodowymi.

Bawiący w Berlinie prezes związku rolniczego, dr. Rausching przewidziany, jak już donosiliśmy, na prezydenta Gdańska, udzielił przedstawicielom prasy berlińskiej wywiadu na temat przyszłych stosunków politycznych.

Stwierdził on, że zwycięstwo hitlerowskie w Gdańsku jest potwierdzeniem duchowego przełomu, jaki dokonał się wśród ludności wolnego miasta. Rząd narodowo-socjalistyczny, który obecnie zostanie w Gdańsku utworzony, nie będzie mógł w całości zastosować wzorów systemu, przyjętego w Rzeszy. Dotyczy to w pierywszym rzędzie ustaw antyżydowskich, które w Gdańsku ze względów międzynarodowych nie będą wprowadzone.

Co się tyczy stosunku do Polski, to nowy rząd trzymać się będzie wytycznych, zawartych w oświadczeniu kanclerza Rzeszy i szanować będzie prawa mniejszości polskiej na terenie wolnego miasta. „aNrodowi socjaliści — stwierdził dr. Rausching — gotowi są uregulować z Polską wszystkie niezałatwione zagadnienia, lecz żądać będą wzajemności ze strony Polski. Gotowość do pokoju nie jest bowiem równoznaczna z gotowością do poddania się pod jarzmo".





GDAŃSK W DNIU WYBORÓW NIEDZIELNYCH.
U góry: Ulica miasta upstrzona afiszami hitlerowskimi. Niżej: niemieckie i polskie afisze wyborcze przed jednym z lokali wyborczych.

Mowa premjera

NA ZEBRANIU B. B.

WARSZAWA, 30.5. W czwartek 1 czerwca o godz. 10 m. 30 odbędzie się w gmachu Sejmu uroczyste odsłonięcie popiersia ś. p. posła Tadeusza Hołówki.

W uroczystości tej wezmą m. in. udział małżonka zmarłego p. Hołówkowa, wraz z córką, które na dzień ten specjalnie przyjadą z Wilna.

Po tej uroczystości, zbierze się o godz. 11 przed poł. pełny Klub B. B. W. R.

Posiedzenie to w kołach politycznych wywołało wielkie zainteresowanie ze względu na to, że ma wziąć w niem udział p. prem. Jędrzejewicz.

W związku z tem spodziewane jest przemówienie p. premjera, który poruszyłby zarówno sprawy polityczne, jak i zagadnienia gospodarcze.

Ignacy Paderewski

NIE PRZYJEDZIE.

WARSZAWA, 30.5. Na wysłane w dniu 16 maja rb. zaproszenie do Ignacego Paderewskiego do Morges na uroczyste posiedzenie rady miejskiej w dniu 24 maja rb. celem wręczenia nagrody muzycznej m. stoł. Warszawy 1933 r. — wiceprezes rady miejskiej, Mayzel, otrzymał depeszę treści następującej:

„Łaskawe zaproszenie zbyt późno otrzymałem aby nań we właściwym czasie odpowiedzieć. Stan zdrowia mego po wielomiesięcznej wytężonej pracy nie pozwala mi, niestety, stawić się osobiście dla otrzymania przyznanej mi przez stoł. m. Warszawę nagrody.

Proszę pana Prezesa o przyjęcie wyrazów serdecznej podzięki i zapewnienia mego wysokiego szacunku.

— Paderewski."

DALSZY LOT

zwycięzcy oceanu kpt. Skarżyńkiego.

KURYTYBA, 30.5. Kpt. Skarżyński wylądował tu wczoraj o godz. 2 popoł., witany na lotnisku przez wielotysięczne tłumy.

Przy lądowaniu z powodu nierównego terenu zostało lekko uszkodzone podwozie. Lotnik nie poniósł żadnego szwanku.

Uszkodzenie podwozia jest tak drobne, że z łatwością może być w krótkim czasie naprawione.

Kpt. Skarżyński wystartował do Kurytby z Rio de Janeiro o godz. 9.45 rano.

Na lotnisku żegnali go poseł pełnomocny R. P. p. Grabowski oraz szef departamentu lotnictwa, który w imieniu ministra spraw wojskowych ofiarował kpt. Skarżyńskiemu spadochron, życząc w gorącem przemówieniu dalszych sukcesów lotnictwu polskiemu.

Kpt. Skarżyńskiego eskortowała eskadra pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego plk. Braga.

Z Kurytyby kpt. Skarżyński odleci do Buenos Aires.

DYMISJA

SENATU GDAŃSKIEGO.

GDAŃSK, 30.5. W wyniku przegranych przez niemiecko - narodowych wyborów do sejmu gdańskiego, senat wolnego miasta podał się w dniu dzisiejszym do dymisji.

Będzie on prowadził agendy urzędowe aż do czasu mianowania nowego senatu. Dymisja ta stanowi do pewnego stopnia niespodziankę, powszechnie bowiem spodziewano się, że prezydent Ziehm skorzysta z uprawnień konstytucyjnych, według których senat miałby prawo rządzić jeszcze przez cztery tygodnie od dnia wyborów. Widocznie wobec silnego nacisku ze strony narodowych socjalistów prezydent Ziehm zdecydował się na podanie do dymisji.

Aby umożliwić jaknajszybsze wyznaczenie nowego rządu senat zwrócił się do komisarza wyborczego, polecając mu przyspieszyć prace nad ostatecznemi obliczeniami wyniku wyborów i podziałem mandatów.

Ostateczne ustalenie wyniku wyborów nastąpi dopiero z końcem przyszłego tygodnia, poczem natychmiast ukonstytuuje się nowy sejm, który wybierze senat.

350 turystów

AUSTRJACKICH W POLSCE.

WARSZAWA, 30.5. Onegdaj przybyła do Polski czwarta zkolei wycieczka turystów austrjackich, zorganizowana przez wiedeński oddział polskiego biura podróży „Francopol". W wycieczce bierze udział 350 osób, z czego 250 osób przybyło specjalnie na Targi Lwowskie, 50 osób na kilkudniowy pobyt do Krakowa i 50 osób do Stanisławowa i Kołomyji. Wycieczka ta zasługuje na specjalne podkreślenie ze względu na wciąż wzrastające zainteresowanie Polską zagranicą, jako ośrodkiem turystyki międzynarodowej.

Kusocińskiemu

NIE WOLNO WYJECHAć!

WARSZAWA, 30.5. Na „Massarykowehry" do Pragi na dzień czerwca miała wyjechać polska ekspedycja lekkoatletyczna w składzie Kusociński, Wajsówna, Walasiewiczówna, Niemiec, Nowosielski i Nowak. Tymczasem w ostatniej chwili PZLA. spotkał się z odmową wydania paszportów ze strony ministerstwa skarbu.

Niedopuszczenie wyjazdu polskich lekkoatletów do Czechosłowacji, spotka się napewno na całym świecie z surową oceną, która napewne dla nas nie będzie pomyślną.

UJĘCIE

GŁOŚNEGO BANDYTY KORSYKAŃSKIEGO.

PARYŻ, 30.5. — Z Korsyki donoszą, iż po 8-letnich wysiłkach miejscowej policji udało się wreszcie aresztować w małej wiosce, odległej o 15 kl. od Ajaccio, głośnego bandytę korsykańskiego Spadę, dokoła osoby którego wytworzyła się już legenda o charakterze romantycznym. Bandyta mieszkał w niewielkim domku, zamienionym na prawdziwą fortecę.

1 CZERWCA PODPISANIE PAKTU 4-CH

MAŁA ENTENTA A POLSKA.

PARYŻ, 30.5. Francuskie koła rządowe zapatrują się obecnie optymistycznie na sprawę paktu czterech mocarstw.

Powiadają nawet, że na dzisiejszem posiedzeniu rada ministrów oświadczy się ostatecznie za tym paktem.

Koła lewicowe obstają za tem, że przerobiony projekt rzymski nietylko odpowiada duchowi Ligi Narodów, ale także nie obejmuje rewizji traktatów i granic.

Natomiast stronnictwa narodowe sprzeciwiają się bardziej, niż kiedykolwiek przedtem zawarciu paktu Mussoliniego, przewidując już dzisiaj skutki opłakane, jakie pociągnie za sobą, naruszając pokój europejski.

Gra gabinetu Daladiera — pisze Jacques Bainville — usiłująca zadowolić Hitlera, Mussoliniego i Mac Donalda, a jednocześnie nie odłączać się od Polski i Małej Ententy, ryzykuje uczynić Francję podejrzaną w oczach całego świata.

Opinja publiczna jest zdania, że pakt rzymski ma na widoku podminowanie fundamentów traktatów i rozluźnienie węzłów, łączących państwa, zdecydowane dotychczas sbronić tych traktatów.

1 CZERWCA.

PARYŻ, 30.5. W paryskich kołach politycznych twierdzą, że podpisanie paktu 4 mocarstw nastąpi we czwartek dn. 1 czerwca w Rzymie.

W SPRAWIE PAKTU CZTERECH.

PARYŻ, 30.5. Prasa donosi, iż w pakcie 4 przewidziana ma być klauzula, że wszyscy 4 sygnatarjusze w okresie 10 lat mają przeprowadzić akcję rozbrojeniową. Jeżeliby wiadomość ta była prawdziwa, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4 zgodziłby się miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Pozatem prasa donosi, iż protokół dodatkowy do paktu 4, który miał być wręczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich informacyj przesłany będzie do wiadomości wszystkim wielkim mocarstwom.

MAŁA ENTENTA.

PRAGA, 30.5. Tegoroczny zjazd stałej rady Małej Ententy odbywa się już na zasadach paktu organizacyjnego, który został podpisany w Genewie 16 lutego rb.

Zgodnie z intencją i literą tej umowy, zjazd zaczynający się w Pradze dzisiaj, nie jest, jak narady zeszłoroczne, tylko konferencją ministrów trzech zaprzyjaźnionych państw, zwołaną dla wspólnego rozważenia zagadnień politycznych, interesujących te państwa, lecz ma charakter posiedzenia rady dyrektorów, zarządzających jednym trustem politycznogospodarczym. W tym właśnie kierunku zacieśnienia związku między państwami Małej Ententy nastawił stałą radę pakt z 16 lutego, a obecny zjazd ministrów ma w pierwszym rzędzie rozważyć formy i metody organizacyjne. W związku z tem narady zgrupują się dokoła dwóch zespołów zagadnień.

TEMATY OBRAD.

Pierwszy dotyczyć będzie wyłącznie spraw organizacji stałego sekretarjatu Małej Ententy oraz zawierać będzie wszelkie wewnętrzne problemy zacieśnienia stosunków gospodarczych. Druga grupa zagadnień ustali plan działania na terenie międzynarodowym i ustosunkowania się do poszczególnych problemów, tak żywo interesujących dziś Europę.

W rzędzie tych zagadnień na pierwszem miejscu znajduje się sprawa paktu czterech, problemy, poruszane na konferencji rozbrojeniowej, a wreszcie ustosunkowania się Małej Ententy do sąsiadów, tj. Włoch, Niemiec, Rosji, Polski, Węgier i Austrji.

REZOLUCJA MAŁEJ ENTENTY.

PRAGA, 30.5. (Tel. wł.) Mała Ententa powzięła rezolucję, że pakt czterech może obowiązywać te państwa, które go podpiszą. Francja udzieliła Małej Ententcie zobowiązanie, że kwestje rewizji granic nie będą poruszane. Mała Ententa stwierdza, że o rewizji granic wogóle nie może być mowy.

„Temps" notuje pogłoskę, że Polska zmierza do stworzenia bloku państw, należących do M. Ententy i państw bałtyckich, jako przeciwstawienie paktu 4-ch.

„Temps" krytykuje tę koncepcję, dowodząc ,że taki plan rozdzieliłby Europę na Wschód i Zachód.

Szmugiel żydów do Palestyny.

LONDYN, 30.5. Jak donoszą pisma angielskie, kwitnie w ostatnich czasach szmugiel żydów do Palestyny. Władze angielskie nie pozwalają przybywać na teren Palestyny tym immigrantom, którzy nie posiadają dostatecznego kapitału na zagospodarowanie.

Z ego to powodu niezamożni żydzi szmuglują się przez granicę syryjską, korzystając z usług pewnego tajnego biura, które załatwia tego rodzaju interesy za niewielką stosunkowo opłatą.

Ostatnio władze angielskie przyłapały 50 takich szmuglowanych „turystów" w miejscowości Samakh nad jeziorem Galilejskiem.

Tyraljerka na ulicach Insbrucku

Ostre walki wojska z hitlerowcami.

WIEDEŃ, 30.5. Szczegóły wczorajszych zajść w Insbrucku są następujące: Narodowi socjaliści usiłowali przypuścić szturm do koszar Heimwehry. Straż Heimwehry rozwinęła się w łańcuch tyraljerski i poczęła strzelać do atakujących, raniąc ciężko czterech. Oddział Heimwehry cofnął się następnie do koszar. Dalszemu atakowi demonstrantów na koszary Heimwehry przeszkodziło wojsko, które wyruszyło w sile trzech kompanij. Wojsko oczyściło śródmieście, ustawiło karabiny maszynowe i zasieki z drutu kolczastego. Spokój został rychło przywrócony. W ciągu całego dnia ranionych zostało 36 osób, z tego 11 wskutek strzałów, 18 osób aresztowano za opór władzy.

Przeciw nadmiernym podatkom

380.000 zamkniętych sklepów w Paryżu.

PARYŻ, 30.5. Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godz. 2 popołudniu prawie wszystkie magazyny, sklepy oraz kawiarnie zostały zamknięte na znak protestu przeciw zbyt wielkim podatkom, których, jak twierdzą kupcy paryscy, handel nie może już wytrzymać. Zamkniętych jest 380.000 sklepów.

W wielkim pałacu sportowym odbył się olbrzymi wiec, który zgromadził przeszło 50.000 uczestników. Szereg rezolucyj, protestujących przeciwko polityce budżetowej rządu oraz zbyt wielkim podatkom przyjęto jednomyślnie.

Podobne manifestacje odbyły się wczoraj również na prowincji.

Znów operacja kosmetyczna

Kalectwo zamiast „upiększenia".

WARSZAWA, 30.5. Nauczycielka p. Zofja Brzozowska padła ofiarą nieumiejętności lekarza dr. Flokstrumpfa, który dokonywał jej zabiegów usuwania narośli nad powieką.

Dr. Flokstrumpf umieścił w ciele chorej nad okiem preparat emanacji radu, co spowodowało przy nieumiejętnem zastosowaniu zniszczenie kości. Pacjentkę musiano poddać operacji, wycięto jej kość w czole na przestrzeni, równającej się wielkości 5 złotych i wstawiono w to miejsce blaszkę. Nieszczęśliwa nauczycielka jest strasznie zeszpecona, a ponadto doznany uraz osłabił jej zdolność do pracy. Bóle głowy oraz niemożność normalnej pracy umysłowej przyczyniły się do osłabienia jej zdolności zarobkowej.

Poszkodowana wystąpiła z akcją cywilną przeciw lekarzowi o odszkodowanie.

Sąd okręgowy po przesłuchaniu całego szeregu ekspertów, którzy orzekli, że dr. Flokstrumpf popełnił zasadnicze błędy przy stosowaniu tak silnego środka, jak rad, zasądził na rzecz poszkodowanej 50.000 złotych.

Od wyroku tego dr. Flokstrumpf odwołał się do drugiej instancji, dowodząc, że podjęte przez niego leczenie w niczem nie uchybiało zasadom sztuki lekarskiej. Wnosi o powołanie dodatkowych ekspertów.

Fałszywy obraz

STAN. WYSPIAŃSKIEGO.

WARSZAWA, 30.5. Wielką sensację wywołało tu odkrycie niezwykle śmiałego i udatnego fałszerstwa obrazu Wyspiańskiego „Macierzyństwo". Falsyfikat ten od jakiegoś czasu widniał na szeregu wystaw, jako oryginał. Okazuje się, że falsyfikat jest kopją oryginału, stanowiącego własność znanego literata Boya-Żeleńskiego. Oryginał był malowany w domu p. Boya i jest portretem jego żony Zofji oraz jego podówczas 3-miesięcznego syna Stanisława.

Mimo dość udatnego podrobienia, falsyfikat wykazuje duże odchylenie od oryginału, a równocześnie nosi fałszywą datę rok 1903.

Oryginał był pomalowany w domu p. Boya-Żeleńskiego w roku 1905 w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 6. Ciekawem byłoby ustalenie nazwiska sprytnego fałszerza.

Uniewinnienie skazanego

NA 7½ LAT ZA KRADZIEŻ 6 KUR.

LWÓW, 30.5. Ogólną sensację wywołał swego czasu proces niejakiego Mikołaja Sesury, który przez sąd grodzki w Winnikach skazany został za skradzenie 6 kur na niebywale wysoką karę 7½ roku więzienia. Tak surowy wyrok wywołał niebywałą sensację w świecie prawniczym, gdzie komentowano, iż sędzia w sądzie grodzkim nie mógł tak wysokiej kary wyznaczyć. Sesura apelował i sąd okręgowy w drugiej instancji we Lwowie, z braku dowodów winy całkowicie go uniewinnił.

W sprawie kwalifikacji

NAUCZYCIELKI.

WARSZAWA, 30.5. (Tel. wł.) Zarząd Główny złożył p. ministrowi W. R. i O. P. memorjał w sprawie przyśpieszenia wydania przepisów szczegółowych, dotyczących kwalifikowania nauczycieli, oraz uwzględnienia w przepisach dezyderatów T. N. S. W. co do przewrócenia Komisyj Kwalifikacyjnych i jawności ocen kwalifikacyjnych, wymienionych w memorjale z dnia 15 grudnia 1932 r.

Kto winien śmierci dżokiejów

Rewelacyjne wyniki śledztwa na torze.

WARSZAWA, 30.5. — Na torze wyścigów konnych odbywa się energiczne śledztwo, mające na celu ustalenie, kto ponosi winę tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w czasie rozgrywania tegorocznej nagrody wiosennej. W czasie tego wypadku, jak wiadomo, ponieśli śmierć dwaj dżokieje: ś.p. Magdaliński i ś.p. Szyszkowski. Śledztwo wszczęte zostało na żądanie prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, którego doszły wiadomości, iż nie był to tylko zwykły zbieg okoliczności, że za tragiczny wypadek nietylko ślepy los ponosi odpowiedzialność.

Przed dwoma dniami tor zbadała specjalna komisja i ustaliła sensacyjny szczegół. Oto przedewszystkiem tor nie nadaje się do wyścigów koni w zbyt dużych stawkach, a w krytycznej gonitwie uczestniczyło aż 16 koni. Zwłaszcza niebezpieczna staje się wtedy jazda na wirażach. Wiadomą jest rzeczą, iż na ostatnich 600 metrach, tam właśnie, gdzie zdarzyła się katastrofa, rozgrywają się wszystkie kombinacje dżokiejskie.

Na torze warszawskim zjawiskiem niemal codziennem jest zamykanie koni, mogących odnieść zwycięstwo w grupie współzawodników, przyciskanie koni do bandy, albo tak popularnie na torze zwane „trące", to zn. uderzenie koniem o konia współzawodnika.

W tym wypadku znawcy stosunków na torze mokotowskim mówią, iż miał miejsce taki właśnie „trąc" na samym wirażu. Podobno chodziło tu o spór, jaki ś.p. Magdaliński wiódł oddawna z drugim dżokiejem, Gołowinem.

Z drugiej strony wszystkim prawie bywalcom było wiadome, że ś.p. Magdaliński miewał ataki epileptyczne i że raz już zleciał z konia przed samem rozpoczęciem wyścigów, wijąc się na ziemi w konwulsyjnych drgawkach. Wiedzieli o tem wszyscy, prócz władz Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. A przecież Towarzystwo powinno dawno spieszyć dżokieja, nieodpowiadającego warunkom fizycznym, niezbędnym do zawodu dżokiejskiego. Nie uczyniono tego jednak, chociaż ś.p. Magdalińskiemu nie stałoby się krzywdy, gdyż był on materjalnie niezależnym człowiekiem.

Wobec ustalenia tych faktów przez komisję sprawa przybiera szerszy obrót i spodziewane są dalsze energiczne poczynania władz na terenie wyścigów konnych.

Podczas gdy władze prokuratorskie prowadzą śledztwo w sprawie tragicznej katastrofy, policja przystąpiła do likwidowania wielkich tajnych biur bokmacherskich, które ostatnio na torze robią krociowe interesy, nie kryjąc się już prawie zupełnie.



Hitlerowski biskup państwowy kościoła ewangelickiego w Niemczech pastor D. von Bodelschwingh.

Gdańsk prowincją Hitlera.

Zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku, jakkolwiek nie takie wielkie, jak przypuszczano, oddaje im w ręce w. m. Gdańsk. Hitlerowcy mając większość posłów w Landstagu, mogą utworzyć własny rząd bez współudziału innych stronnictw, mogą regulaminowo ograniczyć działanie opozycji i wykonywać wszystkie możliwości chitleryzowania Gdańska.

Możnaby sądzić, że nic się właściwie nie zmieniło, bo już od lat czternastu, od chwili podpisania traktatu Wersalskiego, Niemcy traktują wolne miasto, jako jeden z głównych instrumentów swej polityki rewizjonistycznej i odwetowej, posługując się w tym celu miejscowym żywiołem niemieckim. Trzeba jednak stwierdzić, że nigdy jeszcze polityka wolnego miasta nie znajdowała się w tym stopniu w rękach Berlina, co teraz, kiedy rządy w Gdańsku znalazły się niepodzielnie w rękach jednego stronnictwa, sprawującego równocześnie władzę dyktatorską w Rzeszy Niem. Do tej pory zarówno polityka rządu niemieckiego, jak senatu wolnego miasta zależna była w mniejszym lub większym stopniu, od fluktuacyj w układzie stronnictw i od zmieniających się koalicyj rządowych. Coprawda zależność ta była najmniejsza właśnie w zakresie stosunku do Polski; tutaj nacjonaliści szli ręka w rękę z centrowcami, demokratami, a nawet socjalistami. Jednak wytworzony obecnie stan rzeczy w wyższym jeszcze stopniu zapewni jednolitość działania czynników niemieckich w Rzeszy i Gdańsku.

Z tego faktu Polska będzie musiała wyciągnąć wszelkie konsekwencje i otoczyć odcinek gdański szczególną uwagą i pieczołowitością. Wprawdzie Hitler, pochłonięty przebudową „Reichu" w państwo narodowo - socjalistyczne, stara się w chwili obecnej unikać wszelkich poważniejszych komplikacyj zewnętrznych; świadczy o tem także jego mowa, wygłoszona w sobotę z monachijskiego „Brunatnego Domu" do wyborców gdańskich, a zawierająca znów akcenty pokojowe, jak niemniej sytuacja może się szybko zmienić: partja hitlerowska uważa nadal ekspansję na wschód kosztem Polski za główny punkt swego programu, a tylko dostosowuje swą taktykę do bieżących wymogów położenia międzynarodowego.

Jednym z przejawów czujności Polski na odcinku gdańskim musi być także piecza o salwowanie praw, przyznanych nam w wolnem mieście przez traktat Wersalski, tych praw, które w ciągu lat ubiegłych i tak uległy poważnemu uszczupleniu, często naskutek naszego własnego niedołęstwa.

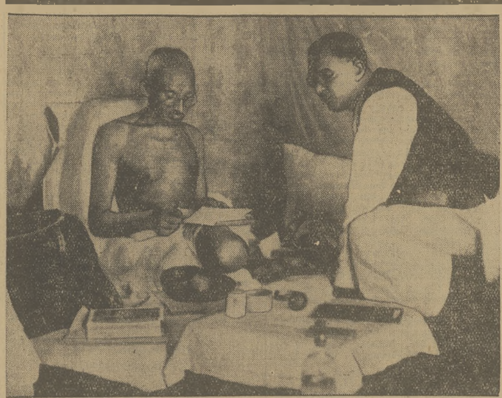
Obecnie — w związku z opanowaniem Gdańska przez hitlerowców — jesteśmy świadkami objawów, będących wyraźnem naruszeniem konstytucji gdańskiej której gwarantką jest Liga Narodów.

Przedewszystkiem więc naruszeniem tej konstytucji jest fakt, że na czele partji hitlerowskiej w Gdańsku stoją dwaj ludzie, nie będący wcale obywatelami wolnego miasta: członek Reichstagu Forster i czołowy kandydat hitlerowców w wyborach do Volkstagu dr. Rauschning, również obywatel niemiecki. Polska nie powinna cierpieć, by jednym z kierowników senatu wolnego miasta był członek, zasiadający równocześnie w parlamencie berlińskim: konieczne jest tu zdecydowane wystąpienie w Lidze Narodów, która musi położyć kres tej absurdalnej sytuacji prawnej.

Drugą sprawą jest zagadnienie bezpieczeństwa publicznego w Gdańsku. W mieście, które w myśl traktatu pokojowego ma spełniać rolę portu państwa polskiego, troska o to bezpieczeństwo musi spoczywać w rękach czynników bezstronnych, nie mieszających się do walk wewnętrznych, i traktujących narówni obywateli narodowości niemieckiej z Polakami. Tej gwarancji shitleryzowana „Schupo" nie daje, jak wykazał choćby okres przed wyborami do sejmu gdańskiego; zresztą już dawniej „Schupo" wykazywała niebywałą stronniczość na rzecz niemieckich bojówek nacjonalistycznych. Potrzeba stworzenia jakiejś neutralnej straży bezpieczeństwa, niezależnej od dyrektyw berlińskich, wypływa niedwuznacznie z samego statutu wolnego miasta.

Pozatem należałoby zwrócić uwagę na czynne w Gdańsku hitlerowskie oddziały szturmowe (S. A.). Wszak konferencja rozbrojeniowa uznała S. A. na terenie Rzeszy za część niemieckiej siły zbrojnej. Rozwój S. A. w Gdańsku musi być stanowczo zacieśniony do odpowiednich granic.

Oto pierwsze wnioski, jakie nasuwa rezultat niedzielnych wyborów do gdańskiego Volkstagu.



Pomimo złowieszczych przepowiedni mahatma Gandhi przetrzymał trzytygodniową głodówkę, którą odbył na intencję wyzwolenia Parjasów. Na ilustracji Gandhi w pierwszych dniach głodówki, gdy mógł jeszcze siedzieć.

KOBIETY W SZKOLNICTWIE.

Dziedzina szkolnictwa jest jedną z najbardziej opanowanych w Polsce przez kobiety. Na 74.329 osób personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych przypada na kobiety 42.650 osób, co stanowi 57.4%, przyczem w woj. centralnych odsetek ten wynosi 59.8%, we wschodnich 58.9%, w zachodnich 42.7%, a w południowych nawet 65.1%. Stosunek ten w przyszłości prawdopodobnie nietylko będzie utrzymany, ale raczej nawet się pogłębi, gdyż na 5.803 nauczycieli szkół powszechnych, zamianowanych w ciągu roku, na kobiety przypada 68.5%.

Przewaga zatem kobiet wśród nauczycielstwa szkół powszechnych jest niewątpliwa. Biorąc jednak pod uwagę stosunki służbowe i pełnione funkcje, od czego uzależniane są przyznawane stopnie służbowe i wysokość pobieranego wynagrodzenia, przekonamy się, że stanowiska kierownicze, a więc bardziej samodzielne i odpowiedzialne, zajmują przeważnie mężczyźni. Na 343 stanowisk piątego i szóstego stopnia służbowego przypada na kobiety tylko 61, co stanowi 17.8%, przyczem w woj. centralnych kobiety zajmują stosunkowo najwięcej stanowisk kierowniczych, gdyż 50.0%, w woj. zachodnich 12.5%, w zachodnich 17.6% i w południowych zaledwie 9.0%.

Im niższe i mniej odpowiedzalne jest stanowisko, zajmowane przez nauczyciela, tem większy jest udział kobiet. Stanowiska siódmego stopnia w liczbie 6.231 zajęte są przez kobiety w stosunku 41.6%, przyczem w woj. centralnych udział ten wynosi 36.2%, we wschodnich 50.4%, w zachodnich 20.7% i w południowych 51.1%.

W ósmym stopniu służbowym naliczono 9.407 nauczycieli, w tem na kobiety przypada 54.4%, a więc znów mniej, aniżeli w masie całego nauczycielstwa. Najwięcej kobiet w tym stopniu jest w woj. południowych 60.0%, następnie w centralnych — 55.5%, dalej we wschodnich — 41.9%, najmniej w zachodnich — 41.5%.

Dopiero poczynszy od dziewiątego stopnia kobiet jest więcej, niż mężczyzn. W stopniu dziewiątym na 25.815 osób, kobiet jest 15.199, co stanowi 58.9%, w tem w woj. centralnych 58.7%, we wschodnich 50.5%, w zachodnich 46.5%, w południowych — 76.7%. W dziesiątym stopniu służbowym na 30.874 osób kobiety stanowią 60.7%, w tem w woj. centralnych 62.9%, we wschodnich — 65.7%, w zachodnich 45.6% i w południowych 69.6%. Wreszcie w jedenastym i dwunastym stopniu na 464 osób kobiety stanowią 70.4%, zatem najwięcej wśród innych stopni, w tem w woj. centralnych 60.0%, we wschodnich 47.1%, w zachodnich 96.5% i w południowych — 82.7%.

Tak się przedstawiają stosunki w naszem szkolnictwie powszechnem. Ponieważ jednak przyznawanie stopni służbowych, a więc i zajmowanych stanowisk, zależy w dużej mierze od posiadanych kwalifikacyj i uzdolnień, cenzusu naukowego i t.p., zdobycie których w Polsce jest możliwe nawet podczas pełnienia obowiązków nauczycielskich przeto możnaby sądzić, że kobiety stosunkowo mniej kwapią się o uzyskanie należytych kwalifikacyj i cenzusu.

Zwraca też uwagę okoliczność, że odsetek wydalonych ze służby za wykroczenia kobiet nauczycielek jest mniejszy, niżby to wypadało ze stosunku liczbowego, wynosi bowiem 54.9%, natomiast zemerytowanych jest 62.1%.

Z. K.

ROCZNICA URODZIN
OJCA SW. PIUSA XI.

W dniu 31 maja przypada 76 rocznica urodzin papieża Piusa XI. Uroczystość ta nosić będzie w tym roku specjalny charakter ze względu na Rok Święty.

Papież Pius XI urodził się w r. 1857 w Desio, miasteczku pod Medjolanem. Franciszek Ratti, ojciec obecnego papieża, nadał swemu synowi trzy imiona: Achilles Ambroży Damiusz. Po ukończeniu kursów seminaryjnych, Achilles Ratti, dzięki poparciu ówczesnego arcybiskupa Medjolanu, udaje się do Rzymu, gdzie jednocześnie studjuje w Kolegjum Lombardzkiem i Uniwersytecie Gregorjańskim. Tu otrzymuje z odznaczeniem dyplom doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. W tym samym okresie uzyskuje pierwsze święcenia kapłańskie.

W r. 1882 Achilles Ratti udaje się do Medjolanu. Papież Leon XIII, który zwrócił uwagę na młodego kapłana w czasie pobytu jego w Rzymie, powierza mu katedrę teologji dogmatycznej w Wielkiem Seminarjum, na którem to stanowisku Achilles Ratti przebywa 5 lat. Z kolei młody uczony zostaje wice - prefektem, potem prefektem Bibljoteki Ambrozjańskiej. Na tem stanowisku Achilles Ratti wykazał olbrzymie zdolności organizacyjne i król włoski, w uznaniu jego zasług, nadał mu order św. Maurycego i Łazarza. W tym też czasie Achilles Ratti zostaje prałatem papieskim Piusa X.

W r. 1912 papież Pius X wezwał ks. Rattiego do Rzymu, poruczając mu funkcje wiceprefekta Bibljoteki Watykańskiej. W 7 lat potem ks. Ratti zostaje prefektem tejże bibljoteki.

Następca Piusa X, papież Benedykt XV, odrazu zwrócił uwagę na nieprzeciętne zdolności prefekta i wysłał go jako wizytatora apostolskiego do wskrzeszonego państwa polskiego.

Podczas pobytu w Polsce, ks. Ratti zdobywa coraz wyższe godności kapłańskie: 13 czerwca 1919 r. zostaje Nuncjuszem Apostolskim, w lipcu 1929 r. — tytularnym arcybiskupem Lepantu, w kwietniu 1921 r. — arcybiskupem Medjolanu, wreszcie 13 czerwca 1921 — kardynałem. W czasie inwazji bolszewickiej, kiedy prawie wszystkie przedstawicielstwa państw obcych wyjechały z Warszawy, nuncjusz Ratti nietylko nie opuścił stolicy, ale niósł wydatną pomoc uciekinierom i bezdomnym.

Dnia 22 stycznia 1922 r. umarł papież Benedykt XV. Kardynał Ratti udał się na Conclave do Rzymu, gdzie w dniu 6 lutego został obrany papieżem. W dniu 11 lutego odbyła się uroczysta koronacja nowoobranego papieża, który przyjął imię Piusa XI. Objęcie tronu Piotrowego przez Piusa XI przypadło jednocześnie z dojściem do władzy faszyzmu. Stan rzeczy, jaki zapanował w państwie papieskiem po roku 1870 zmienia się gruntownie. Pakty Laterańskie zawarte 11 lutego 1929 r. pomiędzy Stolicą Apostolską a Mussolinim, zagwarantowały papieżowi pełną suwerenną władzę nad państwem watykańskiem, „Citta del Vaticano", wzamian za zrzeczenie się praw do dawnego państwa kościelnego. W ten sposób została ostatecznie rozstrzygnięta kwestja rzymska.

M. D.

Z DNIA

PAŃSTWOWOŚĆ I ANTYPAŃSTWOWOŚĆ.

W szerokiej, namiętnej dyskusji, która toczy się u nas od dłuższego czasu nad pojęciem państwowej i antypaństwowej działalności, zabrał głos na łamach „Wiadomości Literackich" p. Piotr Dunin - Borkowski, b. wojewoda lwowski i poznański. Wskazując w długich wywodach na względność pojęcia antypaństwowości, autor dowodzi, że ściślejsza definicja tego pojęcia, jak i pojęcia państwowości, uzależniona jest przedewszystkiem od wyraźnej odpowiedzi na pytanie, jaką jest treść ustrojowa danego państwa.

Ustrój nasz, ustalony konstytucją, został de facto zmieciony w r. 1926, ale nie został właściwie zastąpiony, formalnie przynajmniej, nowym ustrojem, i nie wiemy, jaki właściwie ustrój polityczny nas czeka. Stąd też niemożliwe ustalić zgóry, jak się do tego nowego ustroju większość ludności naszego państwa odniesie. Wskutek tego więc nie można także ustalić pojęcia antypaństwowości czy propagandowości u ludności w stosunku do uznanego przez większość mieszkańców ustroju politycznego, ponieważ takiego ustroju jeszcze u nas niema.

Trudność zatem polega w Polsce nietyle na niedostatecznych uczuciach państwowych, ile raczej na nieświadomości, co w tem państwie należy uważać za antypaństwowe lub propaństwowe, co zatem w istocie przynosi korzyść, a co szkodę państwu. Tylko w stosunku do nienaruszalności granic, czy szkodzenia w dziedzinie gospodarczej całemu konglomeratowi ludności, można już ustalić stanowczo sferę antypaństwowości i propaństwowości.

Nie można zaprzeczyć, że jest to dziedzina bardzo niekompletna w stosunku do pojęcia państwa. W ten sposób bowiem stwierdzamy tylko, co jest propaństwowe i antypaństwowe w sposób bezpośredni. Nie ulega wątpliwości, że istnieją pośrednie formy uszkodzenia czy zasługiwania się państwu, ale tych właśnie z przyczyn wyżej podanych nie ma się możności u nas ściśle określić.

W każdym razie identyfikowanie państwa z władzami państwowemi nie ma jeszcze w naszych warunkach żadnego uzasadnienia.

Autor wyraża przypuszczenie, że nowoczesne przywiązanie do państwa będzie odpowiadało w ostatecznym wyniku bardziej złożonej ilości ideałów duchowych, niż to się dzieje we współczesnej nam dobie.

Jeżeli w czasach obecnej doby słowo „państwowe" jest w rozmaitych kierunkach nadużywane, lub często brzmi w uszach społeczeństwa, jak pusty bęben, należy patrzeć na to z pewną wyrozumiałością. Kompromisy między treściami rozmaitych ideałów duchowych tworzą się dopiero w ogniu walk. Teoretycznie pracują nad niemi tylko nader nieliczne i ustawicznie spadające jeszcze w liczebności grupki ludzi kulturalnych i inteligentnych. Puste hasła wszędzie chwilowo dominują, radykalne stawianie spraw przeważa, ideały, nawet natury duchowej, ulegają zmaterjalizowaniu, pospolicieją, przybierają formy głupawe. Czysto materjalny w swem założeniu ideał państwa, ten puhar, wypracowywany przez wieki, ulepszany w mękach ludności i w trudzie, chwieje się niemal we wszystkich krajach w rękach zamroczonych pasorzytów. Puhar to pozbawiony wartościowych substancji, gdyż trunki szlachetne gdzieś się poza niego wylały, kiedy niewprawną trzymany był ręką. W puharze zostały już tylko resztki niewyparowanych trujących substancyj i przypadkowe odpadki z uczty nieprzytomnych birbantów w dziedzinie ideowej.



LOTNICZKA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO PO KATASTORFIE.

Niemiecka lotniczka Marga von Etzdorf, która leciała z Konstantynopola do Australji, uległa w sobotę katastrofie w okolicy Aleppo. Samolot został zupełnie strzaskany a lotniczka, która wyszła z tego wypadku cało, popełniła samobójstwo.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Konstytucja gospodarcza.

Z inicjatywy prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Marjana Zbrowskiego odbyła się w niedzielę 28 bm. w sali cywilnej Sądu okręg. pierwsza z cyklu konferencyj przedstawicieli sądownictwa i pokrewnych zawodów, mających za przedmiot rozważanie zagadnień ustrojowych.

Zebranie zagaił prezes Sądu okręg. p. Zbrowski, witając licznie (w liczbie ponad 100 osób) zgromadzone doborowe audytorjum, złożone z przedstawicieli sądu, prokuratury, notarjatu i hipoteki oraz adwokatury, tudzież Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Jako pierwszy z rzędu temat obrana została kwestja ustosunkowania się sfer gospodarczych do sprawy reformy ustroju. Referat na powyższy temat pod tytułem „Konstytucja gospodarcza" wygłosił adw. dr. Braun, radca prawny Izby przem.-handlowej. Stwierdziwszy, iż faktyczny udział i wpływ sfer gospodarczych na bieg wydarzeń w nowoczesnem państwie powinien posiadać właściwe odpowiedniki ustrojowe, scharakteryzował referent na wstępie postanowienia obecnie obowiązującej Konstytucji, dotyczące izb samorządu gospodarczego (przemysłowo - handlowych, rolniczych, rzemieślniczych, tudzież niepowołanych jeszcze do życia izb pracy) oraz naczelnej Izby gospodarczej.

Z kolei przedstawił referent rolę izb samorządu gospodarczego, a w szczególności izb przemysłowo - handlowych oraz ich metodę współpracy przy kodyfikacji polskiego ustawodawstwa gospodarczego. Co do naczelnej Izby gospodarczej, która, choć przewidziana Konstytucją, nie została dotychczas utworzona, to sfery gospodarcze zachowują stanowisko wstrzemięźliwe, jeśli nie sceptyczne, nie widząc celowości powołania do życia tego rodzaju ciała. Natomiast w uchwałach kongresu izb przemysłowo - handlowych we Lwowie w 1930 r. oraz kongresu wszystkich grup samorządu gospodarczego w Warszawie w 1932 r. wyrażono życzenie zapewnienia sferom gospodarczym bezpośredniego udziału w stanowieniu praw, a to drogą powołania do życia, w zreformowanym ustroju, Senatu, opartego wydatnie o reprezentację gospodarczą.

Tu, wykazując zgodność tej tezy ze stanowiskiem całego szeregu wybitnych pisarzy politycznych oraz uczonych polskich, wskazał referent na rozbieżność tych poglądów z zasadami naukowego korporacjonizmu, a na przykładzie obowiązujących już od końca 1927 r., a w chwili obecnie właśnie poddawanych nowelizacji przepisów polskiego prawa przemysłowego o korporacjach przemysłowych i cechach rzemieślniczych dobrowolnych i przymusowych wykazał świadome czy podświadome lecz wyraźne reminescencje ustroju korporacyjnego w powyższych przepisach.

Na koniec, ustaliwszy fakt niewykrystalizowania się dotąd wśród sfer gospodarczych Polski w dostatecznej mierze stanowiska co do zasadniczych podstaw ustroju gospodarczego, jako czysto liberalistycznego, czy też uznającego konieczność pewnego, mniej lub więcej umiarkowanego interwencjonizmu pod kątem widzenia interesów ogólnych, referenta — w nawiązaniu do słów prezesa Zbrowskiego — zakończył podkreśleniem celowości poważnego omawiania w różnych gronach najdonioślejszych kwestyj ustrojowych, a to celem stworzenia szerokiej platformy i wykrystalizowania poglądów na kwestję „nowego państwa", tego najdonioślejszego dla Polski współczesnej zagadnienia.

WIZYTACJE PASTERSKIE JE. KS. BISKUPA KUBINY.

W STRZEMIESZYCACH MAŁYCH.

Dnia 24 b.m. Strzemieszyce Małe przyjmowały uroczyście J. E. ks. biskupa dr. T. Kubinę, który wizytował tutejszą szkołę powszechną. Dostojny Gość przybył do wsi o godz. 8 rano w towarzystwie duchowieństwa ze Strzemieszyc W. poprzedzany przez oddział banderji konnej w krakowskich strojach, straż pożarną i oddział rowerzystów. Przy bramie t. zw. wiejskiej powitał Dostojnego Gościa mieszkaniec tut. wsi p. Budny Piotr, wręczając staropolskim zwyczajem Dostojnikowi kościoła chleb i sól, następnie z procesją ruszono przy dźwiękach wiejskiej kapeli do szkoły. Przy bramie szkolnej powitał Dostojnego Gościa w imieniu grona nauczycielskiego i dziatwy szkolnej, kierownik szkoły p. Fr. Bożek. Po przedstawieniu grona nauczycielskiego udał się Dostojny Gość do kaplicy szkolnej gdzie odprawił cichą mszę św. i wygłosił kazanie okolicznościowe, oraz udzielił pierwszej komunji św. dzieciom szkolnym.

Po mszy św. Dostojny Gość zwiedził kuchnię dla dożywiania dzieci szkolnych, świetlicę dla dorosłych, w której przygotowało Koło gospodyń przy współudziale nauczycielstwa śniadanie dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św., oraz Koło gospodyń, które urządziło w tym dniu wspólną herbatkę, zapraszając na nią sąsiednie koła ze Strzemieszyc W. i Łosnia, poczem udał się na śniadanie. Po śniadaniu udzielił Sakr. Bierzmowania, a następnie był na lekcji religji, którą prowadził ks. prefekt Halama.

Po zwiedzeniu ochronki i odwiedzeniu starego górnika Szymona Miłki na kolonji Kawa, Dostojny Gość, żegnany przez licznie zebraną ludność miejscową — odjechał do Strzemieszyc Wielkich.

W MACZKACH.

J. E. ks. biskup Kubina przyjechał do Maczek dnia 25 b.m. o godzinie 6 popoł., gdzie na przybycie Dostojnego Gościa oczekiwali już przedstawiciele duchowieństwa, władz i miejscowego obywatelstwa oraz organizacje ze sztandarami, szkoły i liczne rzesze ludności. Przy pierwszej bramie powitalnej wygłosił krótkie i serdeczne powitanie p. Stefan Rudny wręczając chleb i sól, skąd pochód ingresowy przy donośnym biciu dzwonów i dźwiękach orkiestry doszedł do kościoła parafjalnego.

W kościele po modłach ks. proboszcz Stradowski powitał J. E. księdza biskupa wyrażając radość z Jego przybycia, stwierdzając, że olbrzymia większość parafjan odbywa praktyki religijne, uczęszcza do kościoła i szczerze jest przywiązana do religji katolickiej poczem na cmentarzu kościelnym serdeczne przemówienie i głębokie w swej treści wygłosił Najdostojniejszy Arcypasterz i po odprawieniu modłów za zmarłych parafjan udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

W drugim dniu pobytu w Maczkach J. E. ks. biskup po mszy św. udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkolnej, na sumie ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie i udzielił Sakramentu Bierzmowania starszym. Po nabożeństwie majowym wyjechał na Feliks gdzie odwiedził Ognisko Akcji katolickiej i złożył wizyty przedstawicielom stanów. Wieczorem o godz. 7 na specjalnej konferencji zrzeszeń i organizacyj katolickich, która odbyła się w sali Kultury, przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń składali sprawozdania ze swej działalności. W zakończeniu podziękował ksiądz biskup zebranym za pracę i dorobek dotychczasowej działalności, zachęcając do dalszej wytrwałej i owocnej pracy, nad skupieniem szerokich warstw parafjan w organizacjach katolickich.

W ostatnim dniu pobytu ksiądz biskup odprawił rano mszę świętą, udzielał Sakramentu Bierzmowania oraz wizytował szkoły powszechną i rzemieślniczą jak również przedszkole. Popołudniu złożył wizytę zawiadowcy stacji, prezesowi akcji katolickiej, robotnikowi kolejowemu, i o godzinie 5 żegnany owacyjnie odjechał do Gołonoga.

W GOŁONOGU.

W ostatnim dniu swej bytności w Gołonogu, t.j. wczoraj J. E. ks. biskup, po odprawieniu mszy w kaplicy św. Antoniego zwizytował szkoły nr. 1 i nr. 2, skąd udał się w odwiedziny do mieszkania jednego z robotników kop. „Flora".

Popołudniu J. E. ks. biskup odwiedził rodzinę pracownika umysłowego i jednego z robotników. O godz. 5 popoł. Dostojny Pasterz, żegnany przed kościołem przez liczne rzesze zgromadzonych parafjan, odjechał do Ząbkowic.

Z działalności komitetu RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie zarządu obywatelskiego komitetu ratunkowego w Dąbrowie, na którem złożono sprawozdanie z działalności komitetu za kwiecień rb. W miesiącu tym komitet wydał zapomogi 514 rodzinom najbiedniejszym z pośród bezrobotnych. Zapomogi były wydane w formie kwitów na żywność według dotychczasowej kwalifikacji, to jest: 12 rodzin składających się z 5 osób i więcej otrzymały kwity wartości 17.19 zł. każda, 114 rodzin składających się z 3 do 4 osób otrzymały kwity wartości 11.60 zł., 388 rodzin złożonych z 1 i 2 osób otrzymało kwity wartości 6.09 zł. Każdy kwit obejmował normalne racje, tj. ziemniaki, słoninę, cukier i chleb i oprócz tego — z okazji świąt — jajka, kiełbasę i mąkę.

Pozatem udzielono doraźnej pomocy za sumę zł. 65 rodzinom, u których stwierdzono wyjątkową biedę wskutek choroby itp. przyczyn. Na dokarmianie dzieci bezrobotnych rodziców, które uczęszczają do przedszkola Towarzystwa dobroczynności wydano sumę 145 zł. Ogółem wydano na zapomogi zł. 4.101.60.

Zapomogi były wydane w porozumieniu w komitetem wykonawczym miejskiej opieki społecznej, który prowadzi wspólną kartotekę bezrobotnych, potrzebujących pomocy na terenie Dąbrowy.

2 i pół miesięczna cisza
W FABRYCE STREM.

Fabryka Strem w Strzemieszycach, zatrudniająca 260 robotników, miała być zamknięta na okres kilku miesięcy. Robotnicy zwrócili się o interwencję do Inspektoratu. Onegdaj odbyła się konferencja z p. inspektorem pracy i w rezultacie dyrekcja zgodziła się zamknąć fabrykę tylko na 2 i pół miesiąca, wskutek czego robotnicy nie stracą praw urlopowych, ani też nie stracą praw z tytułu ubezpieczenia, co nastąpiłoby, gdyby fabryka zamknięta była 3 miesiące.

Następnie dyrekcja zgodziła się, aby redukcją objęci byli tylko ci, którym przysługuje prawo do zasiłków, na wypadek, gdyby ktoś stracił te prawa, to przyjęty będzie zpowrotem. Gdyby liczba takich była duża, fabryka urnchomiona byłaby kilka dni w tygodniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

31 Środa	Dziś Anieli Jutro Jakóba Wschód słońca 3 m. 41. Zachód „ 19 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Ostatnie dni Pompei i Obłąkany kochanek.
PALACE: Wielkomiejskie cienie.
EDEN: Mumja.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Królowa podziemi.
NOWOŚCI: Serce na rozdrożu.

DĄBROWA
WANDA: „Rozkoszna Dziewczyna" z Anny Ondrą i „Kriss"
SEZAM: Złote sidła.
ARS: Mężczyźni w jej życiu.

ZAWIERCIE
STELLA: Św. Franciszek z Assyżu.

× **ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA** im. Król. Jadwigi typu gimnazjalnego Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11 przyjmuje zapisy uczenic do klasy I-ej od dnia 1 czerwca do dnia 10 lipca 1933 r. Do klasy I-ej handlowej przyjmowane są bez egzaminu kandydatki, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej, względnie 3 klasy gimnazjum. Dzieciom pracowników państwowych przysługuje prawo zwrotu opłat za naukę szkolną. Niezamożnym uczenicom udziela Dyrekcja Szkoły znacznych ulg. Absolwentki Szkoły korzystają z prawa wstępu do Instytutów Handlowo Gosp. i Administracyjnych, a w służbie państwowej posiadają pełne prawa urzędników kat. II w myśl rozporządzenia zawartego w Dz. U. Nr. 88-28. 3797 Dyrekcja Szkoły.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj miał miejsce nieszczęśliwy wypadek w podziemiach kopalni Paryż w Dąbrowie, któremu uległ 34-letni górnik Józef Kępski. Mianowicie po eksplozji ładunku Kępski został ranny odłamkiem węgla w głowę. Ofiarę wypadku przewieziono na kuracje do szpitala.

Teatr Polski w Katowicach
„HOŁD PRUSKI".

Oto tytuł widowiska historycznego Gwidona Trzywdar - Rakowskiego, osnutego na tle obrazu matejkowskiego, w którym mistrz polskiego malarstwa historycznego Jan Matejko uwiecznił wiekopomny moment „Hołdu". Widowisko to w którem bierze udział cały zespół artystyczny teatru, wsparty chórami „Echo" katowickie, chórem katedralnym, policją woj., oraz rzeszą statystów — odbędzie się w piątek, dnia 2 czerwca o godz. 20 przed frontonem śl. urzędu wojewódzkiego. Reżyseruje p. Bryliński.

REPERTUAR.

Środa, dnia 31 b.m. — „Egipska Pszenica".

Oddanie ostatniej posługi
Ś. P. JANOWI MISIÓRSKIEMU.

W dniu wczorajszym liczne rzesze mieszkańców Zagłębia wzięły tłumny udział w oddaniu ostatniej posługi śp. Janowi Misiórskiemu, zasłużonemu działaczowi i obywatelowi.

Podczas nabożeństwa żałobnego w kościele śpiewał na chórze p. P. Kucharski i p. Ring, a po egzekwjach wyruszył olbrzymi kondukt na cmentarz. W pogrzebie wzięła udział delegacja korpusu oficerskiego 23 p.a.l. z dowódcą pułku płk. Rarogiewiczem, delegacja żołnierzy tegoż pułku, oraz kilkadziesiąt delegacyj rożnych instytucyj i organizacyj z całego Zagłębia, mo i tysiączne rzesze ludności.

Olbrzymia ta manifestacja żałobna była najlepszym dowodem uznania i popularności, jaką śp. Jan Misiórski cieszył się we wszystkich sferach Zagłębia.

Przed trumną postępowały delegacje ze sztandarami i wieńcami, których było kilkadziesiąt, a trumnę nieśli przyjaciele Zmarłego.

Po przybyciu na cmentarz, nad mogiłą pożegnał w serdecznych słowach Zmarłego ks. proboszcz Peche, podnosząc niestrudzoną i ofiarną pracę śp. Jana Misiórskiego, następnie w imieniu Stow. kupców polskich w Sosnowcu przemawiał prezes p. P. Kucharski, a z ramienia Stow. kupców polskich w Będzinie p. M. Kępiński.

Po odśpiewaniu modłów, trumnę ze zwłokami umieszczono w grobowcu.

× **NA KOLONJE LETNIE.** Staraniem „Rodziny Policyjnej" w Będzinie został urządzony onegdaj w kinie „Nowości" wieczór, z którego dochód przeznaczono na kolonje letnie. Na program wieczoru złożyła się rewja pt. „Pociąg — żarty — brigde", wystawiona przez b. artystów teatru miejskiego oraz popisy doskonałego chóru i orkiestry „Wołga" pod batutą p. Siemianowa, która produkuje się od miesiąca, a dzisiaj już ostatni dzień, w „Warszawiance" w Sosnowcu.

× **POMYSŁOWY MONETA W POTRZASKU.** Kupiec Zysia Rusinek z Dąbrowy wysłał jeszcze w grudniu ub. roku niejakiego Tadeusza Monetę z Dąbrowy (Towarowa 19) z trzema krowami do Szarleja, gdzie miał je sprzedać jednemu z rzeźników za 580 zł. Tymczasem Moneta sprzedał krowy za 300 zł. w Królewskiej Hucie, pieniądze przywłaszczył dla siebie i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Pomimo poszukiwań, czynionych przez policję, Moneta był dotychczas nieuchwytny i dopiero onegdaj aresztowano go w Sosnowcu. Pomysłowego Monetę przekazano do dyspozycji policji śląskiej.

× **OBIECUJĄCY BRACIA.** Dwaj bracia Włodarczykowie: 20-letni Józef i 16-letni Stanisław, zamieszkali przy ojcu w Sosnowcu (Modrzejowska 24) skradli sublokatorce ojca Agnieszce Gołąb 100 zł., poczem zbiegli z domu rodzicielskiego. Niedługo jednakże cieszyli się swobodą, bowiem już następnego dnia, po zawiadomieniu policji o kradzieży, obaj zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

× **NA SKRADZIONYM ROWERZE.** Onegdaj policja zatrzymała, jadącego ul. Sobieskiego w Sosnowcu na rowerze, dość podejrzanie wyglądającego osobnika. Jak się okazało, osobnik ów, niejaki Stanisław Półtoraczek z Boguci, jechał na rowerze, skradzionym w Katowicach. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji policji śląskiej.

Na pół miljona zł. pożyczki reflektuje Dąbrowa.

Tematem obrad ostatniego, poniedziałkowego posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie były głównie sprawy pożyczkowe. Ponieważ radni wykazują opieszałość, trzeba było czekać półtorej godziny i posyłać po radnych auto, nim wreszcie zebrano potrzebne do spraw pożyczkowych quorum.

Najpierw upoważniono Magistrat do sprolongowania zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki, W kwocie 20 tys. zł. na zasilenie funduszów kasy miejskiej, jak również zaaprobowano wniosek w sprawie przedłużenia terminu spłaty pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości 86 tys. zł. na remont budynków prywatnych właścicieli.

„BRAĆ BEZ NAMYSŁU"...

Zkolei weszły pod obrady sprawy pożyczek z Funduszu Pracy. Pierwsza dotyczyła długoterminowej pożyczki, w kwocie 99.975 zł. na wykonanie robót przy budowie dróg Konopnickiej i Robotniczej.

Kapitalne były motywy konieczności zaciągnięcia pożyczek w Funduszu Pracy. Zamiast krótko i węzłowato powiedzieć, że jeżeli zdarza się okazja i miasto przy jednomiljonowym budżecie, z którego ub. około 40 proc. przeznaczono na spłatę długów, może jeszcze otrzymać pół miljona zł. pożyczki to należy pożyczkę brać bez namysłu, gdyż drugi raz taka sposobność się nie nadarzy długo i zawile wyjaśniano Radzie konieczność pożyczki oraz korzyści z wykonanych za pieniądze te robót inwestycyjnych.

Droga Konopnickiej ma prowadzić do Ujejsca, a droga Robotnicza do szosy Będzin — Częstochowa, dzięki czemu ludność Sączowa, Psar i Siewierza otrzyma połączenie z Dąbrową i wtedy w mieście zapanuje dobrobyt.

Bogiem, a prawdą Dąbrowa może się bez tych dróg zupełnie obejść, jeżeli jednak Fundusz Pracy daje pożyczkę, to można miasto pokryć siecią nowych arteryj komunikacyjnych.

TRZEBA SIĘ SPIESZYĆ.

Referent wyjaśnił, iż miasto nie może wprawdzie spłacać obecnych długów, gdyż zadłużenie jest wysokie, a wpływy i majątek się zmniejszają, jednakże „ryzyka" niema, bowiem niewiadomo, czy i jak miasto będzie spłacało pożyczkę, a bezrobotnych trzeba zatrudnić. Chcąc ostatecznie przekonać Radę, mówca zaznaczył, iż trzeba się spieszyć z zaciągnięciem pożyczki gdyż dużo jest reflektantów i może braknąć pieniędzy.

Pożyczkę bez dyskusji uchwalono.

KONSTERNACJA.

Druga pożyczka z Funduszu Pracy, również w wysokości 99.975 zł. ma pójść na wykonanie robót przy przygotowaniu terenów pod osiedle małych domków przy szosie strzemieszyckiej. Jak wiadomo, władze rządowe udzielają dużej pomocy na tworzenie takich osiedli, dając pożyczkę nietylko na budowę domków, lecz także na kupno odstępowanych na ten cel po niezwykle niskiej cenie terenów państwowych, stawiają jednak warunek, iż tereny te muszą być przez miasto odpowiednio uzbrojone, t. j. zaopatrzone w drogi, wodociągi, kanalizację i światło. W Dąbrowie na t. zw. terenach poleśnych przy szosie strzemieszyckiej, Magistrat zaprojektował osiedle, składające się z 354 działek, o powierzchni tysiąca mtr. kw. każda. Rząd odstąpił tereny te po 25 gr. za mtr. czyli działka ma kosztować 250 zł., tymczasem po zaopatrzeniu jej w wymagane urządzenia, cena działki wzrasta do 1850 zł. Początkowo wielu z radnych sądziło, iż referent się omylił, kiedy jednak dowiedziano się, że tak jest w rzeczywistości, nastąpiła konsternacja, gdyż po takiej cenie można dostać grunt i w mieście.

BRAK QUORUM.

Trzeba dodać, iż projektowana na urządzenie terenów pożyczka jest pierwszą transzą, bowiem koszt całkowitego uzbrojenia rozłożony na okres 3-letni, ma wynosić 562.403 zł.

Z udzielonych wyjaśnień wynikało, iż cena 1850 zł. za działkę wcale nie jest wysoka gdyż właściciele przychodzą do gotowego otrzymując w dodatku długoterminową pożyczkę na spłatę terenu i budowę domków.

Reflektantów jest około 500, ilu ich naprawdę będzie się obecnie ubiegało o nabycie parcel, wkrótce się dowiemy.

Pożyczkę uchwalono, choć na sali nie było już wymaganego quorum.

Wreszcie wypłynęła trzecia pożyczka z Funduszu Pracy, w wysokości 300 tysięcy zł. na inwestycje miejskie. Z pożyczki tej 82 tys. zł. przeznaczono na budowę stadjonu i pływalni w parku na Zielonej. Następnie 80.440 zł. ma pójść na rozbudowę wodociągów, 35 tys. zł. na wykończenie domu miejskiego przy ul. Sobieskiego, a 102.560 zł. na pożyczki dla właścicieli nieruchomości celem połączenia domów z siecią wodociągowo-kanalizacyjną.

DALEKOIDĄCE PRZEWIDYWANIE

Podług wyjaśnienia p. prezydenta Kaczkowskiego, wszystkie pożyczki z Funduszu Pracy z wyjątkiem przeznaczonej na budową dróg Konopnickiej i Robotniczej są rentowne i bezpośrednio budżetu miasta nie obciążają, a na dowód rentowności p. prezydent przytoczył sporo cyfrowych danych. Obliczenia są tak drobiazgowe, iż podano nawet przypuszczalny dochód z pływalni, mającej powstać w parku na Zielonej. Oczywista jest to tylko teorja, nie posiadająca żadnego realnego uzasadnienia. I tę pożyczkę, również przy braku wymagającej liczby radnych, przyjęto, a następnie z terenów na kolonji Staszica, obejmujących 67.36 ha, wydzielono 35.27 ha na cele budownictwa mieszkaniowego.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Przy robotach, które mają być prowadzone z pożyczek Funduszu Pracy, ma znaleźć zatrudnienie około 800 bezrobotnych. Jest to nowy dowód celowości powstania Funduszu Pracy, gdyż Dąbrowa posiada ponad 2 tysięcy bezrobotnych, tymczasem mimo chęci zaciągnięcia półmiljonowej pożyczki i przeprowadzenia robot zupełnie zbędnych w najlepszym razie będzie można zatrudnić zaledwie 40 proc. bezrobotnych, a co ma robić reszta?

Rzecz charakterystyczna, iż nikt z radnych nie zapytał, dlaczego to Fundusz Pracy zbiera pieniądze na akcję zatrudnienia bezrobotnych, a tymczasem obowiązek ten spada na samorządy. Być może, iż Rada miejska zadowolona, że znalazła się instytucja, gotowa pożyczyć tak zadłużonemu miastu olbrzymią kwotę, chętnie propozycję przyjęła, zdając sobie sprawę, iż mimo najlepszych chęci miasto nie będzie w stanie zwrócić należności. Teraz trzeba tylko czekać, jak w rzeczywistości będą te propozycje wyglądały, jak również kiedy i ilu bezrobotnych otrzyma wreszcie pracę.

O PRZESTRZEGANIE REGULAMINU.

Wracając jeszcze do posiedzenia Rady, trzeba zauważyć, iż dobre obyczaje i przestrzeganie przepisów widocznie nie obowiązują na terenie Rady, gdyż w posiedzeniu prócz radnego Strzegowskiego, uczestniczył także p. Kawecki, który oddawna nie mieszka w Dąbrowie, a więc utracił mandat radnego.

Jeżeli więc ktoś z mieszkańców zwróci się do władz nadzorczych, uchwały ostatniego posiedzenia Rady miejskiej mogą być ze względów formalnych unieważnione. Gdzie, jak gdzie, ale na terenie samorządu bezwzględnie powinny być przestrzegane obowiązujące przepisy, aby nie wytwarzać niezdrowych precedensów.

Konferencja z robotnikami w sprawie zatopienia Klimontowa.

W dniu wczorajszym w starostwie będzińskiem pod przewodnictwem p. starosty Boxy, przy udziale inspektora pracy inż. Fedorowicza i delegatów robotników z kopalni Klimontów, odbyła się konferencja w sprawie zatopienia tej kopalni.

Na konferencji tej wyjaśniono, iż według przedłożonych przez Towarzystwo Sosnowieckie kalkulacji, koszt utrzymania kopalni przy niezatapianiu wyniósłby rocznie około 600 tysięcy zł., gdy tymczasem odwodnienie po zatopieniu i uruchomieniu wyniesie tylko około 200 tysięcy zł. Zatopienie kopalni nie niszczy jej doszczętnie i z chwilą poprawy konjunktury Tow. Sosnowieckie przystąpiłoby do uruchomienia jej.

Robotnicy w zasadzie pogodzili się już z myślą o zatopieniu kopalni. Wysuwają jednak w związku z wytworzoną sytuacją szereg postulatów związanych z zabezpieczeniem im bytu na pewien przeciąg czasu. W pierwszym rzędzie wysuwają kwestję wypłacenia odpraw z Kasy brackiej.

Towarzystwo Sosnowieckie w związku z tą kwestją przedstawić ma do tygodnia listę należności, jaką przeznacza na uzupełnienie brakującej sumy, potrzebnej do wypłacenia odpraw z Kasy brackiej.

Druga sprawa — to żądania robotników wydawania przez kopalnię deputatów węglowych w ciągu 3 miesięcy. Wreszcie — robotnicy żądają przyspieszenia wypłaty zasiłków z Funduszu bezrobocia. W tej ostatniej kwestji p. starosta Boxa przyrzekł interwencję w Funduszu bezrobocia. Co się tyczy deputatów węglowych, to prawdopodobnie kwestja ta załatwiona zostanie na dzisiejszej konferencji w starostwie z udziałem przedstawicieli Towarzystwa Sosnowieckiego.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

OD SZTOKFISZA DO SĄDU.

Żeby pan Bogumił Sztokfisz, kupiec z Chrzanowa, wiedział, co go czeka w Sosnowcu, nie przyjechałby napewno do naszego miasta. Stało się jednak inaczej... Pan Boguś przyjechawszy do Sosnowca, znalazł się w niemałym kłopocie. Olbrzymi bagaż, jaki przywiózł z sobą, nie pozwalał mu — niestety na swobodę ruchów, a tembardziej na znalezienie jakiegoś „locum". Do tego wreszcie doszło, że p. Sztokfisz, nie widząc innego wyjścia, zmuszony był zażądać pomocy tragarza, 27-letniego Jana Knasia (Sosnowiec. Teatralna 4), który obładowany paczkami od „stóp do głowy" skierował swe kroki w stronę hotelu „Centralnego" (3 Maja 11).

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie nieufność właściciela hotelu p. Borucha Goldfajna, który zobaczywszy p. Sztokfisza i... tak olbrzymi bagaż, nabrał widocznie przekonania, że ma do czynienia z... przemytnikiem lub też... złodziejem. Od grzecznej wymiany niegrzecznych zdań pomiędzy właścicielem hotelu, a kupcem doszło wreszcie do tego, że p. Goldfajn za żadną cenę nie chciał się zgodzić na umieszczenie nazwiska „Bogumił Sztokfisz" na liście swych gości. Takie niegrzeczne postawienie sprawy nie podobało się widocznie kupcowi, który nie wiedząc, na kim ma wywrzeć swą złość, wystąpił z pretensjami do bagażowego, odmawiając należnej mu zapłaty za „poniesione" trudy, dziwiąc się jednocześnie, że miał czelność sprowadzić go do tak „mało eleganckiego" hotelu, gdzie nie chcą go przyjąć.

Tragarz, słysząc te słowa, najprzód zbaraniał, a wreszcie, kiedy zrozumiał, że „grosza" nie dostanie i, że dzieje mu się krzywda, zakipiał złością. Na nic zdała się interwencja dwóch posterunkowych, których musiano wezwać, celem uspokojenia tragarza. Skutek był taki, że p. Knaś, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że ma do czynienia z „władzą", pokopał ich i pobił, dopiero, kiedy nadbiegła pomoc uspokoił się nieco i pozwolił na odprowadzenie go do komisarjatu.

Rezultat zajścia był taki, że p. Knaś stanął przed sądem o obrazę władzy, który po dokładnem zapoznaniu się z przebiegiem zajścia, skazał go na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 2.

ZEMSTA Z MIŁOŚCI.

Miłość daje, albo łamie życie! — oto dewiza, jakiej trzymał się mieszkaniec Siewierza, 23-letni Paweł Kubis, który zobaczywszy kiedyś „wybrankę swego serca" w towarzystwie swego rywala, syna miejscowego obywatela, Wojciecha Łukasika, poprzysiągł mu krwawą zemstę. Na okazję nie czekał długo. Skutek spotkania był taki, że Łukasika znaleziono nieprzytomnego na ulicy ze zmiażdżonemi... genitaljami. Na szczęście „nieszczęśliwa ofiara miłości", przeleżawszy kilka miesięcy w szpitalu, wstał z łóżka, a nie mogąc przeboleć tak sromotnej porażki, złożył podanie do sądu, który chcąc mu choć częściowo wynagrodzić krzywdę skazał bohaterskiego Kubisa na rok więzienia.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

Mieszkaniec Dańdówki (11 Listopada 35) 22-letni Antoni Adamczyk wdrapał się kiedyś na będący w biegu pociąg i zrzucił z wagonu trochę węgla, wartości około 10 zł. Kopalnia „Helena" nie omieszkała pociągnąć Adamczyka do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki skazał go na 8 miesięcy, jednak na zasadzie amnestji zredukował ją do 4 miesięcy. Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził

SPORT

SOSNOWIEC — DĄBROWA 60:49.

W ub. niedzielę staraniem S.T.S. „Strzelec" w Sosnowcu odbyły się zawody lekko-atletyczne na boisku P. W. i W. F. między reprezentacjami Sosnowca i Dąbrowy. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: bieg 100 mtr.: Grajek 11,6 sek. (D); rzut kulą: Kaczmarek 11,51 mtr. (D); bieg 800 mtr.: Lesiakowski 2 m. 17,3 sek. (S); skok w dal: Zieliński 6 mtr. 31 cmt. (S); rzut oszczepem: Suwała (D) i Zaręba (S) obaj po 39,03 mtr.; bieg 200 mtr.: Strojnowski 23,7 sek. (D); rzut dyskiem: Kaczmarek 34,54 mtr. (D); skok w wzwyż: Grajdek (D) i Wolny (S) obaj 1,58 mtr.; bieg 5000 mtr.: Ponada 17 m. 36 sek. (D); sztafeta 4x100 mtr. jako pierwsza przybyła na mete sztafeta Sosnowiec w czasie 46,9 sek. została jednak zdyskwalifikowana za nieprawidłowe zmienienie pałeczki; sztafeta olimpijska: Dąbrowa w czasie 3 m. 52,4 sek. Ogólny wynik zawodów 60 na 49 punktów dla Dąbrowy.

O MISTRZOSTWO KL. A. PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Wyniki spotkań o mistrzostwo kl. A. podokręgu częstochowskiego, do którego również należą Zawiercie i Myszków, rozegranych w ub. niedzielę są następujące:

Victoria — Brygada 4:2 (3:2).
Skra — Turyści 3:1 (2:0).
Warta — Myszków 2:2.

Warta zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, Myszków zaś ostatnie, posiadając na 8 spotkań zaledwie 2 punkty.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. UNJA W SOSNOWCU

podaje do wiadomości członków, że w dniu 31 b.m. o godz. 18 na stadjonie własnym przy ul. Aleja odbędzie się zebranie członków sekcji poświęcone omówieniu sprawy wyjazdu zbiorowego do Mysłowic na zawody motocyklowe urządzane przez Klub motocyklowy „Stadjon" w dniu 4 czerwca o godzinie 15 popoł. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

PIERWSZY BASEN PŁYWACKI NA SZCZYCIE GÓRY.

W obozie „Beskid" Polskiej YMCA (Mszana Dolna koło Rabki) wybudowany zostanie jeszcze w bieżącym sezonie przepisowy basen pływacki, którego rozmiary umożliwią odbywanie wszelkich zawodów sportowych.

Jak wiadomo, obóz „Beskid" znajduje się na szczycie góry Lubogorszczy; basen ten będzie więc pierwszą pływalnią na szczycie górskim.

POLSKA — AUSTRJA 1:6 (0:3).

W poniedziałek rozegrany został w Wiedniu międzynarodowy mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Europy pomiędzy Polską a Austrją. Zwyciężyła reprezentacja Austrji w stosunku 6:1.

Działalność Wincentek W DĄBROWIE.

W dniu 23 bm. odbyło się ogólne sprawozdawcze zebranie Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie za pierwszy tercjał. Na zebraniu wygłosiła referat p. inż. Mildowa pt. „O miłosierdziu chrześcjańskiem". Praca w Stowarzyszeniu w miesiącach styczniu, lutym, marcu i kwietniu przedstawia się w następujący sposób: Stowarzyszenie liczy 103 członkinie, 16 czynnych i 87 wspierających. Zebrań odbyło się 14, 7 posiedzeń zarządu, 6 czł. czynnych i ogólne sprawozdawcze. Na zebraniach bywa przeciętnie od 16 do 22 osób. Stowarzyszenie wspiera 92 rodziny. Święconem obdzielono 47 rodzin i 22 pojedyncze osoby.

Ogółem wydano 720 kg. chleba, 2300 kg. ziemniaków, 167.5 kg. słoniny, 40 kg. kiełbasy, 17.75 kg. masła, 3 butelki oliwy, 485.5 kg. cukru, 171 kg. kaszy, 172 kg. mąki, 57 kg. soli, 55.25 kg. mydła, 191.5 l. mleka, 12.75 l. nafty, 260 jaj, 25.5 korcy węgla. Stowarzyszenie spowodowało 13 chrztów, 2 dzikie małżeństwa uprawniono, oraz sprowadzono księdza do chorych biednych. Członkinie odbyły około 240 wizyt. Stowarzyszenie pracuje nad własnem uświątobliwieniem przez wspólną modlitwę, czytania duchowe, rekolekcje.

Dochód Stowarzyszenia za I tercjał wynosił 2160 zł. 30 gr.; wydatki: za zakupioną żywność — 1313 zł. 59 gr., opłata za formalności kancelaryjne przy chrztach, ślubach i pogrzebach — 74 zł. 58 gr., udzielone zapomogi pieniężne — 100 zł., ogółem wydano 1488 zł. 17 gr. Z dniem 1 maja rb. zostało w kasie 672 zł. 13 gr.

Krwawy zatarg O WĘGIEL.

Na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa w Zagórzu wielu bezrobotnych z okolicy wydobywa nielegalnie węgiel. Między innymi dwa sąsiadujące ze sobą szybiki eksploatowali bezrobotni Jan Michalczyk z Dąbrowy i Antoni Rykała z Gołonoga.

Onegdaj podczas pracy w szybikach Michalczyk przekopał się do szybiku Rykały. Na tem tle doszło między nimi do sprzeczki, podczas której Michalczyk wyjął w pewnej chwili rewolwer i strzelił do swego sąsiada, raniąc go w rękę.

Rannego Rykałę przewieziono do szpitala, Michalczyka zaś, po przeprowadzonem przez policję dochodzeniu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

POWAŻNE BRAKI.

Pani odprawia służącą i wręcza jej świadectwo. „Proszę pani, ja tu nie mogę znaleźć nic o uczciwości"...

„A ja nie mogę znaleźć sześciu koszul i dziesięciu par pończoch".

Młodociany świętokradca

W RĘKACH POLICJI.

W kościele parafjalnym na Pogoni w Sosnowcu od pewnego czasu ginęły systematycznie pieniądze ze skarbonki, do której parafjalnie wrzucali drobne ofiary.

W wyniku obserwacji przeprowadzonej przez policję ustalono, że kradzieży dopuszczał się 17-letni Józef Matuszczyk, zamieszkały przy ul. Wodnej 6.

Onegdaj Matuszczyk otwarł skarbonkę podrobionym kluczem i zabrał z niej 20 zł. 40 gr., poczem opuścił kościół. Na ulicy został on ujęty przez policję, przyczem odebrano od niego skradzione pieniądze i podrobiony klucz.

Młodocianego świętokradcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

„Dzikie Pola"

W PŁOMIENIACH.

Onegdaj wieczorem podczas wyświetlania w kinie „Momus" w Sosnowcu (Nowopogońska 27) filmu polskiego pt. „Dzikie Pola", w kabinie operatora wybuchł pożar.

Ogień strawił około 700 metrów filmu. Pożar zlokalizowano przed przybyciem straży.

Straty wynoszą około 6000 zł. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z personelu nie doznał żadnych obrażeń.

Postrzelenie kłusownika

PRZEZ GAJOWEGO.

Gajowy lasów państwowych w Gołonogu Józef Olczyk, patrolując swój rejon natknął się na kłusownika Franciszka Rudego ze wsi Niegowonice, gminy Rokitno-Szlacheckie.

Ponieważ kłusownik na wezwanie gajowego nie chciał zatrzymać się, ów strzelił, przyczem ranił Rudego.

Rannego kłusownika przewieziono w stanie niezbyt groźnym do szpitala.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ochronka

IM. H. SIENKIEWICZA.

W cichem ustroniu przy ul. Sienkiewicza znajduje się ochronka dla dzieci. Znaną jest dobrze rodzicom którzy od dawna dzieci tam wysyłali i teraz wysyłają, wiedzą o niej dzieci, które tam uczęszczają. Były kiedyś lepsze czasy. Utrzymanie ochronki było łatwiejsze. Teraz to się zmieniło: subwencyj żadnych niema i pomocy znikąd. Cały ciężar utrzymania ochronki spoczywa na Towarzystwu opieki nad dziećmi, złożonem z około 100 osób, które w drodze drobnych składek miesięcznych tworzą fundusz utrzymujący ochronkę.

Ponadto dochodzi do tego pewna kwota asygnowana co miesiąc przez panie Wincentki. Ochronkę prowadzi p. Kotówna. Dzieci uczęszcza około 70. W zimie prawie wszystkie otrzymywały tam śniadania. Obecnie tylko najbiedniejsze. Pozatem uczą się przez pogadanki, rozrywki odpowiednie, śpiewy, rysunki, gimnastykę i t. p. Codziennie na zmianę sprawują dyżury panie, opiekujące się szczególnie ochronką a to pp.: Piaskowska, M. Pasierbińska, Kmitowa Z., Pasierbińska, Myszkowska i Wilczyńska. Ponadto ochronką interesują się żywo uczenice I i II kl. gimnazjum Heleny Malczewskiej. Od nowego roku szkolnego ma być ochronka przekształcona na stację pomocy dzieciom.

Dla wyrażenia wdzięczności swym opiekunkom dzieci urządziły w dniu 29 bm. wieczorek. Były na nim obecne panie opiekujące się ochronką i wspomniane uczenice gimnazjum H. Malczewskiej. Dziatwa ochroniarska z przejęciem dziękowała serdecznie paniom za ich ofiarną opiekę i popisywała się ładnymi śpiewami i deklamacjami, nauczonemi w ochronce. Ponadto odegrano krótką sztukę „Czerwony kapturek", czem się wesoło ubawiła licznie zebrana dziatwa.

Dzięki zapobiegliwości pań z p. Piaskowską na czele oraz drobnym składkom pochodzącym od Towarzystwa opieki nad dziećmi jest utrzymywana tak pożyteczna instytucja. Oby członków i składek było jak najwięcej. Wpisy przyjmuje i zbiera składki skarbnik p. Henman, adres: Firma Krawczyk. (m)

× **KONCERT WIOSENNY „LIRY".** W ub. niedzielę odbył się koncert „Liry", który był bardzo udatnym i miłym przeglądem intensywnej pracy zasłużonej placówki szerzenia kultury muzycznej. Bogaty program, harmonijne i brawurowe wykonanie poszczególnych dwudziestu kilku numerów, jak również wypracowanie trzech chórów w łonie własnego towarzystwa, tj. męskiego, żeńskiego i mieszanego świadczy o sumiennej, niezmordowanej i bezinteresownej pracy dyrygenta p. Kaz. Czapli, z udziałem zarządu i członków. Śpiew solowy tenora p. Lica przy akompanjamencie uzdolnionego p. St. Żurawskiego był miły i ładny. Miłą niespodzianką był śpiew duetu pp. Janiny Majewskiej (sopran) i Kazimiery Kurdybelskiej (alt). Szkoda tylko, że sala zaledwie do połowy była wypełniona publicznością.

× **ŚWIĘTO MŁODYCH KATOLICZEK.** Dnia 28 bm. SMP. żeńskiej w Zawierciu obchodziło swe wielkie święto p. n. „Święto Druchen". Uroczystości rozpoczęto zbiórką o godz. 9 rano na boisku T. A. Z. Przed wymarszem do kościoła odśpiewały druchny hymn „Pieśń hołdu Marji", a następnie orkiestra odprowadziła szeregi druchen i zaproszone organizacje do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Piękne kazanie wygłosił patron okręgowy ks. Fr. Strugała. W czasie nabożeństwa odśpiewały druchny kilka pięknych pieśni na cześć swej Patronki. Po skończonem nabożeństwie druchny w szeregach udały się na plac plebanji i na tem uroczystości ranne zakończono. Uroczystości wieczorne odbywały się przed specjalnie zbudowanym na zewnątrz kościoła i przybranym przez druchny ołtarzem. Na uroczystości wieczorne przybyło także SMP. Ż. i M. z Poręby. Zbiórka odbyła się na placu plebanji, skąd o godz. 19 przy dźwiękach orkiestry wyruszyły druchny przed ołtarz. Uroczystości rozpoczęto hymnem „Pieśń hołdu Marji", a następnie odśpiewały druchny kilka pieśni ku czci N. M. P. naprzemian z orkiestrą. Przemówienie wygłosił ks. patron miejscowy. Po przemówieniu złożyły druchny nowicjuszki przyrzeczenie na ręce ks. patrona okręgowego Fr. Strugały. Następnie przemawiał patron okręgowy ks. Fr. Strugała. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę", poczem ze sztandarami, pochodniami na czele i orkiestrą, druchny ze świecami zapalonemi odbyły pochód uroczysty naokoło kościoła, a następnie udały się na plac plebanji, gdzie po odśpiewaniu hymnu „Hej do apelu" i złożeniu podziękowania przez ks. patrona organizacjom, które brały udział w uroczystości naszego „Święta Druchen", nastąpiło zakończenie uroczystości.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Brat kościelnego, Adam Baran, zdejmując onegdaj prowizoryczny ołtarz, urządzony na zewnętrznej ścianie kościoła z racji święta SMP., spadł z drabiny, z wysokości kilkunastu metrów na betonowe schody, doznając poważnych obrażeń. Do ciężko rannego Barana przybył natychmiast ks. prałat Zientara, udzielając mu ostatniego namaszczenia. Barana przewieziono do szpitala Kasy chorych.

WYCIECZKI POWIETRZNE

p. n. „Polska widziana z samolotu".

Celem spopularyzowania turystyki powietrznej, Polskie Linje Lotnicze „Lot", organizują wywcieczkowe loty okrężne p. n. „Polska widziana z samolotu".

Aparaty na tego rodzaju loty zamawiać można we wszystkich biurach „Lotu", przyczem pasażerom przysługuje całkowicie wybór trasy.

Ceny za tego rodzaju loty okrężne ustalone zostały w celach propagandowych nader przystępnie. Opłata za wynajęcie aparatu na 1 km. wynosi: za aparat 4-osobowy — zł. 1.20, za aparat 8-osoby jednosilnikowy — zł. 2.40.

W ten sposób wynajęcie aparatu 8-osobowego na 100-kilometrową wycieczkę kosztuje 175 zł., czyli około 21 zł. od osoby.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowy cios dla eksportu konfekcji.

Malejący bardzo poważnie eksport konfekcji polskiej na rynek holenderski otrzymał w ostatnich dniach ponownie bardzo poważny cios. Według informacyj uzyskanych przez eksporterów łódzkich, rząd holenderski specjalnem zarządzeniem wprowadził dalekoidącą redukcję importu konfekcji przez wydatne ograniczenie kontyngentów przyznawanych poszczególnym krajom. Wysokość nowych kontyngentów nie jest jeszcze dokładnie znana, jednak według otrzymanych informacyj ograniczenie będzie bardzo poważne. Restrykcje te dotkną w pierwszym rzędzie rozwijający się w ostatnim czasie stosunkowo najintensywniej eksport koszul męskich.

Zarządzenia te zbiegają się z bezowocnemi staraniami czynników miarodajnych w sprawie wpuszczenia do Francji olbrzymich transportów konfekcji polskiej zatrzymanych w okresie zamknięcia rynku francuskiego dla odzieży polskiej. Na podstawie porozumienia transporty miały być wpuszczone do Francji w dwóch partjach, a mianowicie w maju i w czerwcu. Dotychczas jednak znaczne te transporty nie zostały do Francji wpuszczone, narażając eksporterów łódzkich na bardzo poważne straty.

Kronika gospodarcza.

RUCH BUDOWLANY W I-SZYM KWARTALE R.B. Główny Urząd statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu budowlanego w miastach Polski, liczących ponad 20.000 mieszkańców, w I-szym kwartale r.b. W okresie tym ukończono ogółem 521 nowych budynków, oraz 74 nadbudówek i dobudówek. Wśród nowych budynków znajduje się 458 domów mieszkalnych, 26 budynków przemysłowych i handlowych, 6 użyteczności publicznej, oraz 31 innych budynków. W nowych domach mieszkalnych znajduje się ogółem 1.081 mieszkań o ogólnej liczbie 3.018 izb. Liczba mieszkań jednoizbowych wynosi 128, 2-izbowych — 380, 3-izbowych — 322, 4- i 5-izbowych — 215, oraz większych mieszkań — 36. W nadbudówkach znajduje się 119 mieszkań o 271 izbach. Ponadto w I-szym kwartale r.b. rozpoczęto budowę 480 nowych budynków i 62 dobudówek i nadbudówek. Wśród rozpoczętych budynków znajduje się 275 domów mieszkalnych, które posiadać będą 239 mieszkań o 2.819 izbach.

WZROST WYWOZU WŁÓKIENNICZEGO. Według prowizorycznych obliczeń związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, wywóz włókienniczy w maju doznał wydatnego zwiększenia naskutek poważnego wzrostu obrotów konfekcją i manufakturą na rynku angielskim. Tranzakcje zawarte w okresie maja z odbiorcami angielskimi sięgają bardzo poważnych sum i sądzić należy, że Anglja, która przez dłuższy czas figurowała wśród odbiorców włókiennictwa łódzkiego na pierwszem miejscu wysunie się w związku ze wzmożeniem obrotów na czoło tych odbiorców. Również i inne pozycje eksportu włókienniczego w okresie maja uległy zwiększeniu, przyczem na podkreślenie zasługuje szereg tranzakcyj eksporterskich zawartych na rynkach zamorskich, jak np. w Afryce Północnej.

MASZYNY CZESKIE ZA WĘGIEL POLSKI. Obecnie toczą się rokowania w sprawie zawarcia wielkiej tranzakcji kompensacyjnej między Polską a Czechosłowacją. Czeskie maszyny „Skoda" i „Walter" mają być dostarczone do Polski wzamian za 720.000 ton węgla. Układ powyższy został już zatwierdzony przez czeską radę ministrów, natomiast ze strony Polski dotychczas sprawy jego nie załatwiono, gdyż polski przemysł maszynowy sprzeciwia się jego zatwierdzeniu. Mimo to, jak dowiadujemy się sprawa zatwierdzenia układu znajduje się na dobrej drodze, a to z uwagi na duże trudności w eksporcie węgla i stały spadek zatrudnienia w górnictwie węglowem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 30 maja.

Dewizy: Belgja 124.30, oHlandja 359.35—359.45, Londyn 29.87—29.88, Nowy Jork 7.54, Paryż 35.10, Praga 26.53, Szwajcarja 172.30. Włochy 46.40.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.45—7.43. Rubel złoty 4.90. Dolar złoty 9.16 1/4. Rubel srebrny 1.47; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.95.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 48.88—49.15—49.00, drobne 500 dol. 49.25—49.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50; 5 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 48.25—48.50—48.25 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 74.00—73.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 17.75; Lilpop 11.00; Starachowice 9.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 17.00 do 17.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 37.00 — 38.00. Pszenica jednolita 742 g-l 36.00—37.00 Pszenica zbierana 731 g-l 35.00—36.00. Owies jednolity 468 g-l 14.50—15.00. Owies zbierany 438 g-l 13.50—14.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotów. Gryka 18.00-19.00. Proso 18.50—19.50. Groch polny z workiem 21.00—24.00. Groch Victoria z workiem 28.00 — 32.00.

KRONIKA OLKUSZA

× **O NOWY BUDYNEK SZKOLNY.** Wobec złego stanu budynku szkolnego szkoły powszechnej żeńskiej przy ul. Mickiewicza w Olkuszu i zamknięcia jej od nowego roku szkolnego, komitet rodzicielski na zebraniu w dniu 28 bm. pod przewodnictwem p. Józefa Jarno postanowił zwrócić się z petycją do Magistratu m. Olkusza, aby w ciągu wakacji postarał się o inny budynek szkolny. Jak Magistrat rozwiąże sprawę nowego lokalu w dzisiejszych dość trudnych dla niego warunkach finansowych, niewiadomo.

× **WYCIECZKA DO GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH.** W dniu dzisiejszym pod kierownictwem p. Kijowskiej wyjeżdżają na 6-dniową wycieczkę do Gór Świętokrzyskich uczniowie IV kl. miejscowego gimnazjum męskiego.

× **POŚWIĘCENIE SIKAWKI.** W dniu 11 bm. w Jerzmanowicach gm. Sułoszowa odbędzie się poświęcenie sikawki straży pożarnej z Łaz sułoszowskich.

× **UJĘCIE SPRAWCY NAPADU NA KUPCA.** Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie na kupca z Wolbromia Moszka Zyngera i jego furmana Icka Lindenbauma na drodze leśnej pomiędzy Sułoszową i Jangrotem w dniu 22 bm., w czasie którego zrabowano pierwszemu 190 zł., a drugiemu około 40 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykryło jednego ze sprawców napadu, Pawła Cadra, mieszkańca Sułoszowej, który został rozpoznany przez poszkodowanych. Inni dwaj sprawcy są poszukiwani.

× **AWANTURNICY Z OLKUSZA SPOWODOWALI KRWAWĄ BIJATYKĘ W KLUCZACH.** Na zabawie straży pożarnej w cementowni „Klucze" w ub. niedzielę, urządzonej przez sąsiednią straż z Kolbarku, wynikła krwawa awantura, spowodowana przez „gości" z Olkusza: Wacława Sierkę, Teofila, Ignacego i Ludwika braci Kordaszewskich, oraz Euz. Tołkacza. Podchmieleni amatorzy zabawy nie wszyscy chcieli nabyć bilety wstępu i to dało początek do starć słownych, a następnie bijatyki. Strażacy w swojej obronie użyli toporków, zadając bardzo dotkliwe rany Teofilowi i Ignacemu Kordaszewskiemu oraz Sierce. Teofila Kordaszewskiego i Sierkę odwieziono do szpitala olkuskiego; stan Kordaszewskiego jest groźny. Celem ustalenia sprawców pobicia, policja kluczewska prowadzi energiczne dochodzenie.

Uśmiechnij się!

ZŁUDZENIE.



Pan we własnem aucie.



Nie, żebrak.

NA POCZCIE.

— Czy jest list poste restante pod cyfrą G. 100.

— Nie, jest tylko list „G. G. G. 100".

— To dla mnie, bo nadawca trochę jąka.

Z CAŁEJ POLSKI

MAUZOLEUM KASPROWICZA NA HARENDZIE.

Komitet budowy grobowca - kaplicy Jana Kasprowicza wydał odezwę, w której zaznacza, że budowa grobowca - kaplicy Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem dobiega końca. Potrzeba jeszcze dać odpowiednie ogrodzenie parceli, na której kaplica została zbudowana, zbudować most (dla pieszych), założyć ogród, udekorować wnętrze kaplicy i t. d., tudzież pokryć zobowiązania z tytułu już dokonanych robót, wynoszące około 5.500 zł. Obliczamy, że na przeprowadzenie powyżej wymienionych robót i na pokrycie długu potrzeba jeszcze około 25.000 zł. Komitet budowy postanowił dołożyć wszelkich starań, aby zwłoki wielkiego poety w tym roku dnia 1 sierpnia, jako w siódmą rocznicę Jego zgonu, zostały złożone na wieczny spoczynek w kaplicy ku Jego pamięci zbudowanej. Aby zdobyć fundusz potrzebny do ostatecznego ukończenia robót, komitet zwrócił się z apelem do wszystkich, których łączyły z Janem Kasprowiczem uczucia przyjaźni, bliska znajomość, albo zrozumienie i szacunek dla Jego twórczości i zebrał już 1388 zł. Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela prof. Władysław Jarocki Kraków, Akademja sztuk pięknych.

ODROCZENIE PROCESU PRZECIW MORDERCOM Ś. P. GROTKOWSKIEGO.

Na ub. poniedziałek wyznaczona została, jak to donieśliśmy już, w sądzie lwowskim sprawa trzech żydów lwowskich, oskarżonych o zamordowanie studenta ś.p. Grotkowskiego. W ostatniej chwili nadeszła do sądu wiadomość, że przewodniczący trybunału sądzącego wiceprezes Terlki nagle zachorował. Prezydjum sądu okręgowego usiłowało wyznaczyć innego przewodniczącego, ale żaden z sędziów nie chciał się zgodzić, ze względu na obfitość materjału, z którym niepodobna poznać się odrazu. Wobec tego sprawa została odroczona i odbędzie się prawdopodobnie dopiero w lipcu.

NOWY REKTOR UNIW. POZNAŃSKIEGO.

W poniedziałek odbył się wybór nowego rektora Uniwersytetu poznańskiego. W pierwszem tajnem głosowaniu wybrany został przez senat akademicki profesor dr. Pawłowski, który wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu jednomyślnie wybrano profesora Mieczysława Runge, który wybór przyjął.

BUDOWA DWORCA GŁÓWNEGO W WARSZAWIE.

Układanie płyty żelbetonowej na terenie dworca głównego posuwa się szybko naprzód. Płyta ta będzie wykończona w końcu przyszłego tygodnia. Wówczas rozpocznie się budowa drewnianego budynku od strony Al. Jerozolimskiej. Dworzec drewniany będzie postawiony w tem miejscu, w jakiem stanie w przyszłości centralny wielki dworzec. Budowa wielkiego dworca nie może się narazie rozpocząć. Przed wybudowaniem przyszłego dworca musi być bowiem poszerzony wykop linji średnicowej, muszą być skasowane tory górne i zniesiony obecny budynek dworca odjazdowego. Plan budowy przyszłego dworca jest rozważany w związku z wielką wystawą międzynarodową, jaka odbędzie się w Warszawie.

CENNE ARCHIWA.

W tych dniach nadszedł do Warszawy transport archiwów, rewindykowanych z Rosji przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej na podstawie artykułu XI traktatu ryskiego. Na transport ten składają się akta personalne b. pracowników kolei warszawsko - wiedeńskiej, akta II departamentu kollegjum rzymsko - katolickiego i akta unickie b. djecezji unickiej chełmskiej, przechowywane dotychczas w odnośnych ministerstwach i urzędach centralnych w Leningradzie. Wszystkie powyższe materjały zostały przekazane do wydziału archiwów państwowych w Warszawie.

SKAZANIE B. PREMJERA UKRAINY.

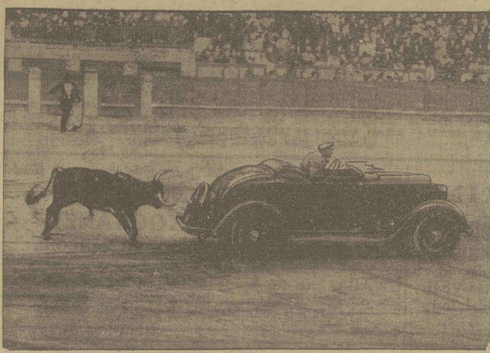
W sądzie okręgowym we Lwowie zakończyła się rozprawa karna przeciwko b. premjerowi rządu ukraińskiego, adw. Izydorowi Hołubiczowi i jego bratu, Wasylowi, oskarżonym o oszustwa. Sąd okręgowy skazał Izydora Hołubowicza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata, Wasyla Hołubowicza sąd uwolnił.

SPRAWA GORGONOWEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Wobec zakończenia prac nad przepisaniem stenograficznego protokułu rozpraw w procesie Gorgonowej, trybunał krakowski miał przesłać jeszcze w bieżącym tygodniu akta sprawy wraz ze złożoną przez obrońców skargą aksacyjną w drugiej Izbie karnej Sądu Najwyższego. Rozprawy w Sądzie Najwyższym należałoby się spodziewać pod koniec sierpnia.

„MARATOŃCZYCY TANECZNI“ ODSTAWIENI DO GRANICY.

Po przerwaniu osławionego „Maratonu tańca“ w cyrku warszawskim, szereg zawodowych par tanecznych, biorących udział w tej imprezie, zaangażowało się do rozmaitych kabaretów warszawskich, chcąc w ten sposób wykorzystać udzielone im dwumiesięczne prawo pobytu w Polsce. Komisarjat rządu był jednak zdania, że zezwolenia te dotyczyły jedynie występów w „Maratonie tanecznym“, a nie w teatrach, toteż rozkazał wszystkim zagranicznym tancerzom opuścić granicę Rzplitej. W drodze wyjątku przedłużono tylko prawo pobytu pewnej Chince i jej francuskiemu partnerowi.



ZMOTORYZOWANA WALKA Z BYKAMI.

Dla zaspokojenia rozwydrzonych gustów wprowadzono w Hiszpanji nowy sposób walki z bykami. Torreador walkę tę prowadzi, siedząc w aucie.

Okruchy prochów carskich?...

Przed paru miesiącami umarł w Paryżu prezes rady posłów (b. carskich) rosyjskich M. Giers który za życia otrzymał na przechowanie kilka zapieczętowanych skrzynek, w których spoczywały dokumenty i rzeczowe dowody śledztwa, dokonanego przez Sokołowa za czasów kołczakowskich w Ekaterynburgu i w uroczysku „Czterech Braci“, gdzie zostały spalone zwłoki rodziny carskiej, wymordowanej w domu Ipatjewa. Zawartość tych skrzyń jest znana ze spisu, jaki zostawił prowadzący owe śledztwo Sokołow.

Są tam przedewszystkiem protokuły badania świadków morderstwa, wyniki ekspertyzy, liczne fotografje domu Ipatjewa i uroczyska „Czterech Braci“. Następnie sporo carskich rzeczy znalezionych w Ekaterynburgu przez wojska admirała Kołczaka; wreszcie rzeczowe dowody zbrodni, znalezione na miejscu zabójstwa i spalenia ciał — liczne obrazki, ramki z portretów, sprzączki od pasków, pantofel wielkich księżniczek, flakon z soli trzeźwiących, szkło z okularów carowej, sztuczna szczęka doktora Botkina, opalone szczątki gorsetów, części naszyjnika z pereł, dziesięcio - karatowy brylant, kolczyki z pereł i t.d. Na ziemi w uroczysku znaleziono wogóle dużo klejnotów, co nie powinno dziwić, poznawszy zeznanie b. niańki dzieci carskich Tieglewej, która oświadczyła, że przed wyjazdem carskiej rodziny z Tobolska do Ekaterynburga zaszyto w kaftanikach płóciennych dużo cennych klejnotów i że te kaftaniki włożyły na siebie wielkie księżniczki Tatjana, Anastazja i Olga. Pewna ilość klejnotów została zaszyta w kapeluszach i kostjumach trzech córek Mikołaja II.

Naturalnie, że po zamordowaniu a w czasie palenia zwłok nieszczęśliwej rodziny klejnoty te zostały znalezione i zagrabione przez morderców, lecz pewna ich część rozsypała się i wdłuszona została nogami w ziemie, a potem odnaleziona przez komisję śledczą Sokołowa.

Co się tyczy resztek spalonych trupów, to tylko trzy numery listy Sokołowa zawierają pewne mętne zresztą wskazówki.

Pod Nr. 63 zarejestrowano „palec ludzki i dwa kawałki ludzkiej skóry“. Ekspertyza uznała, że palec nosi ślady manicure'n i że jest prawdopodobnie palcem kobiety w średnim wieku. Nr. 65 głosi: „okruchy kości, silnie spalone, porznięte i porąbane“. Ekspert dr. Białogrodskij oświadczył, że są to prawdopodobnie porąbane cząstki kości ludzkich. Nr. 66 zapisuje „kawałki masy tłuszczowej pomięszane z ziemią. Palone na ziemi trupy wydzielały tłuszcz, który wsiąkał do gruntu“.

Obecnie w emigracji rosyjskiej panują silne tarcia co do tych skrzyń zawierających „relikwje“.

Po śmierci M. Giersa opieka nad niemi przeszła w ręce nowego prezesa rady b. ambasadorów carskich, Makłakowa, który jednak kategorycznie odmawia wskazać, gdzie się znajdują. Według jego słów zmarły Giers jeszcze w 1921 r. oddał skrzynie śledztwa Sokołowa specjalnemu kollegjum do którego wchodzą wybitni przedstawiciele rosyjskiej emigracji, których nazwisk dla „przyczyn politycznych“ p. Makłakow ujawnić nie chce. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila — wszystko się wyjaśni..

RZECZY CIEKAWE

TELESKOP RITCHI.

Olbrzymie lustro wagi 30 ton do nowego teleskopu w obserwatorjum kalifornijskiem na Mount Wilson, przewiezione zostało ze składu na 3 platformach kolejowych. Lustro ma 5 metrów średnicy i paraboliczną powierzchnię oszlifowaną z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra. Jest to cud techniki optycznej, wielu specjalistów sądziło, że praca ta nigdy nie zostanie doprowadzona do końca. Nowy instrument, nazwany teleskopem „Ritchi“ od imienia wynalazcy, skraca odległość między obserwatorem a ciałem niebieskim, znajdującem się w jego polu widzenia, 10.000 razy. Przez nowy teleskop księżyc widzi się tak, jakby go widział pilot z samolotu odległego od powierzchni księżyca o 40 km. Gdyby istniała na księżycu budowla wysokości wieży Eifel, możnaby ją zobaczyć przez teleskop Ritchi. Mars znajduje się dalej od ziemi, niż księżyc, ale nawet z tej odległości można będzie stwierdzić, czy istnieją na Marsie żyjące istoty.

MUSSOLINI JAKO DRAMATURG

Dyktator włoski pisze dramat o swoim sławniejszym poprzedniku — Juljuszu Cezarze. Zwrócił się już do niemieckiego aktora Waltera Kraussa, znanego przedewszystkiem z filmów o objęcie roli tytułowej. Artysta został wtajemniczony w pewne szczegóły, dotyczące dramatu, ale zobowiązał się do milczenia i odmawia wywiadów dziennikarzom. Nie chce także powiedzieć, gdzie i kiedy ten nowy „Juljusz Cezar“ będzie wystawiony. Trudno na ten temat coś wykombinować, natomiast dość łatwo zgadnąć, jaki będzie duch utworu Mussoliniego. Szekspir przedstawił Cezara jako człowieka, dotkniętego pewnemi fizycznemi niedomaganiami starości, i zepsutego powodzeniem i odpychająco dumnego, sympatyzując raczej z jego mordercami. Mussolini zajmie niewątpliwie stanowisko wprost odwrotne. Że przewyższy Szekspira, rzecz pewna. Przynajmniej tak będą mówili we Włoszech.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM.

Znany lotnik angielski, Tarnum, dokonał w Netheravon skoku z samolotu na wysokości 9000 metrów, nie otwierając spadochronu, tak, że spadł jak kamień rzucony w przestrzeń; dopiero w odległości około 2 kilometrów od ziemi otworzył Tarnum spadochron i wylądował szczęśliwie na rosnącem samotnie drzewie. Royal Airclub uznał po sprawdzeniu danych skok Tarnuma jako rekord światowy.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

75

Zapadło długie milczenie. O'Leary patrzył na białe tumany, tańczące za szybami, a ja gapiłam się na miękkie, niebieskie koce, okrywające jego łóżko. W głowie mi huczało, jak w młynie. Nie mogłam zebrać myśli.

— Czyby pan nie zechciał odpowiedzieć mi na kilka pytań? zaczęłam. — Dziękuję. Więc, czy Helena Paggi była na balkonie w nocy śmierci Frawley'a? Czy wytłumaczyła, w jakich okolicznościach oberwała koronkę od sukni? Czy ona go zabiła?

— Była na balkonie, chociaż upiera się, że koronkę oberwała wcześniej, przechodząc przez galerję. Baronowa ją widziała. Helena wyszła na palcach ze swego pokoju, minęła drzwi Teresy i stanęła na balkonie. Teresa myślała, że ona szpiegowała męża, chcąc go przyłapać na jakimś flircie. Ale na moje pytanie, czy podług niej, Helena zabiła Frawley'a, zaczęła kręcić. Ale to nie ma znaczenia. Widzi pani, przed zniknięciem ciała, zbadałem je bardzo starannie i doszedłem do wniosku, że strzał padł z bardzo bliskiej odległości nie z balkonu. Co pani na to?

— Ależ to niemożliwe. Jestem przekonana, że po strzale nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a.

— Cóż ja na to poradzę?

— Nie uwierzę — upierałam się. — W każdym razie jeżeli Teresa powiedziała panu prawdę, to i ona i Helena mają alibi. I jeżeli, jak pan daje do zrozumienia, nie Morse zabił Frawley'a, to...

— Czy ja to powiedziałem?

— Nie słowami, ale odniosłam wrażenie, że pan go nie posądza...

— Niech pani mówi dalej — rzekł, przymykając oczy.

— Jeżeli ani Morse nie zabił Frawley'a ani Paggi, ani Helena, ani Teresa — odliczałam na palcach — ani Matil — to wiem napewno — ani Łucja — widziałabym ją przechodzącą przez bawialnię — to — to.... pozostają nam tylko Barre i Lal Killian. Ja jednak nie podejrzewam żadnego z nich.

O'Leary uśmiechnął się.

— Ale musi się pani zgodzić, że Frawley został zabity.

— Na nic się nie zgadzam — fuknęłam.

— Dlaczego pani jest taka pewna niewinności Killiana i Barre'a?

— Bo — bo Killian jest miły chłopiec.

— Co to ma do rzeczy? Kocha się do szaleństwa w Matil i mógł sprzątnąć jej narzeczonego.

— Och, nie! — krzyknęłam. — Nie, nie! On nie — nie....

— Namiętność jest niebezpieczną rzeczą — rzekł O'Leary — a w sennych oczach tego młodzieńca żarzą się wulkany. I Frawley nie żyje, kochana pani.

— Killian go nie zabił — oświadczyłam energicznie. — Ostatecznie dobre wychowanie też coś znaczy. Toby przecież było okropnie głupie i bezcelowe. On jest za inteligentny, żeby popełnić coś tak absurdalnego.

— Niech pani mówi dalej. Dlaczego pani broni Barre'a?

— Bo go lubię — odpowiedziałam niepewnie. — Nie tak, jak Killiana, ale bądź co bądź to są ludzie tego samego pokroju, zrównoważeni, zadowoleni z życia, nieskorzy do łatwego narażania skóry. I zresztą nie wyobrażam sobie, żeby morderca szedł na tę straszną robotę bez zębów. Barre wyszedł po strzale ze swego pokoju w piżamie i bez zębów. Wyobrażam sobie, że morderca mógł się ubrać w piżamę, potargać włosy i udać, że spał, ale ten kto zabił Frawley'a nie miał poprostu czasu na obmyślenie komedji pozorów. Ja, gdybym miała sztuczne zęby i szła zabić kogoś w przystępie silnego wzruszenia, napewnobym ich nie wyjęła. Zwłaszcza, gdybym tak dbała o wygląd jak Juljan Barre.

O'Leary uśmiechnął się.

— Więc pani uzależnia jego niewinność od faktu wyjęcia z ust sztucznych zębów przed mordem?

— Niezupełnie — obruszyłam się. — Sam pan powiedział, że drzwi z pokoju Frawley'a do łazienki nie mogły być zamknięte od zewnątrz. A ponieważ okno było zaryglowane i ja mogę przysiąc, że po strzale nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a, bobym go musiała zobaczyć, to jak Barre mógł to zrobić?

D. c. n.

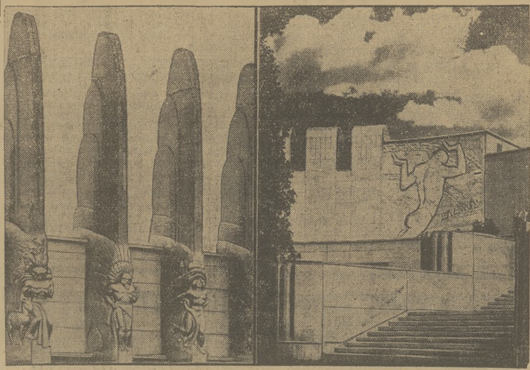
PROGRAM RADJOWY

STEFANJA MILLEROWA W RADJOWYM KONCERCIE MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 1.VI o godz. 20 koncertem muzyki lekkiej w radjo dyryguje Stanisław Nawrot. Jako solistka wystąpi znana śpiewaczka Stefanja Millerowa, która odśpiewa pieśni Tarindelli'ego, Chigi, Lacome, Galla i Irvinga Berlina. W programie orkiestrowym utwory lekkie o tanecznym rytmie.

ŚRODA 31 MAJA 1933 R.

11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 — Program dla dzieci: a) „Przygoda Kaczuszki - Złotobrzuski" — obrazek pióra Marji Szpyrkówny. b) Opowiadanie pióra Heleny Wolskiej p.t.: „Jak ekscentryczny Anglik pobił światowy rekord rybactwa. 16.00 — Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — „O hodowli psa" — wygł. red. Stefan Bliziński. 17.00 — Koncert chóru katedralnego w Katowicach Program: A. Ryhovsky — Missa Loretta, F. Nowowiejski — O gwiazdo morska, F. Nowowiejski — O Marjo życie moje, R. Gajda — Ascendit Deus. 18.00 — Antonji Bogusławski wygł. pogadankę: „N atorze Łazienkowskim. 18.15 — Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — Zofja Kossak Szczucka: „Zagadka grobów — Aleksandrja". 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Feljeton literacki p.t.: „Literatura słowacka" — wygłosi p. Ludomir Rubach. 20.00 — Pogadanka muzyczna o Brahmsie — wygł. p. Władysław Fybry. 20.15 — Koncert kameralny poświęcony J. Brahmsowi. 21.15 — Wiadomości sportowe. 21.25 — Koncert choru Dana. 22.10 — „Na widnokręgu". 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



ARCHITEKTURA WYSTAWY W CHICAGO

Po lewej stronie — wejście na teren oddziału p. n. „Stulecie postępu" ozdobione alegorycznemi figurami przedstawiającemi bóstwa indyjskie ognia, światła, nocy i burzy. Po prawej stronie — schody wiodące na tarasy pawilonu elektryczności z płaskorzeźbą „Energji", jako symbolu elektryczności.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ZAKŁAD STOLARSKI przyjmuje wszelkie reperacje, odświeżanie mebli po cenach kryzysowych. Kadelski, Sosnowiec, Czysta 3. 3680

WYJAZD do Warszawy zbyteczny!!! Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 5193

CHORZY NA CUKRZYCĘ! Czekolada „Djabesana - Słonecz" Wyśmienita w smaku paczka (100 gr.) zł 1.50. Cenniki gratis. Porta nie obliczamy. Djabetyk-Lwów, pl. Kapitalny 3 3628

„MOHORT" Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17. ma wyśmienitą KAWĘ firm: PLUTONA i FUCHSA 3343

TARTAK w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

Wapno budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-39. 3664

Nowootwarte **Biuro miernicze** Mierniczego przysięgłego Franciszka Szorsza w **Dąbrowie Górniczej** ul. 3 Maja 15. Przyjmuje wszelkie prace pomiarowe, parcelacje, odgraniczenia, działy gruntów, zdjęcia dla celów zabudowania, sprzedaży i t.p. 3841

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY d-ra Żuka Skarszewskiego Przyszowa Limanowa djeta jarska, surówkowa 7—10 zł. 3599

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 5197

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a — Wizyta 3 zł. 3323

PAMIĄTKA I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografję DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - ŁAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. 3645

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S" wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjnie gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 7-73. 3382

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 334

BEZPŁATNEJ porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszowskiego 14. 3327

LODOWNIE gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

LEGITYMACJĘ zasiłkową, wydaną przez gminę Zagórze Nr. 432 zgubił Jędrusik Leon. Znalazca zechce łaskawie zwrócić Klimontów Główna 14

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem, lub tylko za utrzymanie. Zaopiekuję się dziećmi, chorą osobą, lub pomagać mogę w gospodarstwie domowem. Miejscowość obojętna. Mam lat 20. Referencje mam dobre. Adres: Administracja K. Z. „Honorata J." 3848

POTRZEBNY sklepowy z praktyką do handlu win i wódek i towarów kolonjalno - spożywczych. M. Mucha, Sosnowiec, Piłsudskiego 61. 3865

UZDROWISKA.

KRYNICA Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

DROBNE OGŁOSZENIA

RABKA. Wzorowo prowadzony pensjonat „Leśniakówka" Knollowej poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Przyjmuje dzieci pod opiekę. Ceny przystępne. 3779

PORONIN Suche pod Zakopanem pensjonat „Szarotka" przyjmie kolonję jakikolwiek Związek na dogodnych warunkach 3655

PORONIN pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4 zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 3635

LANCKORONA pensjonat Tadeusz — stale otwarty poleca pokoje z utrzymaniem idealny wypoczynek, ceny około 5 zł. dziennie. 3524

PIWNICZNA Pierwszorzędny pensjonat „Uzdrowisko" na linji kolejowej Nowy Sącz — Krynica, urocze położenie nad Popradem, 15 minut do łazienek mineralnych, kąpiele popradowe, plaża. Otwarty od 15 maja. Pokoje słoneczne. Werandy. Kuchnia wykwintna. Zgłoszenia J. Bukowska. 3799

DLA DIABETYKÓW specjalny pensjonat, 1 kilometr od miasta i kolei. Mordarka-dwór, poczta Limanowa. 3771

ŻEGIESTÓW pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

TRUSKAWIEC pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3255

RABKA Pensjonat „Sobieski" Grochowskiej, blisko łazienek — poleca pokoje z utrzymaniem od zł. 6. 3844

MORSZYN pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOMPLETNY Neutrovox 4 lamp. z głośnikiem Philipsa 280 zł. sprzedam. — Adres: Hławski Sosnowiec. 3868

Są do sprzedania dwa powozy używane w dobrym stanie. Fabryka Hulczyńskiego na Pogoni. 3864

PIANINO nowoczesne, krzyżowe mało używane sprzedam tanio. Katowice, Młyńska 4. 3843

LOKALE

DWA POKOJE z kuchnią słoneczne do wynajęcia. Miła 5. 3869

MIESZKANIA 2-pokojowe, 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1; Pawlak 3742

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa. ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI